

OPOZYCJA STRONNICTW ZACHODNIONIEMIECKICH PRZECIW RZĄDOM UNII CHADECKIEJ I TZW. WIELKIEJ KOALICJI

Krytyka polityki rządowej, stanowiąca obok kontroli podstawowy czynnik aktywizujący opozycję, skupiała się w Niemczech zachodnich do czasu utworzenia rządowej koalicji Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) z 1969 r. najwyraźniej poza *Bundestagiem* i poza stronnictwami w nim reprezentowanymi. Ów kierunek Opozycji Pozaparlamentarnej (*Ausserparlamentarische Opposition*, APO) posiada już bogatą literaturę. Zjawiskiem tym zajmiemy się jedynie na marginesie niniejszego opracowania, które dotyczy w zasadzie funkcji opozycji uprawianej przez partie zachodnioniemieckie reprezentowane w *Bundestagu*.

Uzasadnionym odstępstwem od tego założenia będą wstępne uwagi dotyczące okresu 1945 - 1949, ze względu na zarysowane już w tym okresie pierwiastkowe formy późniejszej zinstytucjonalizowanej opozycji partyjno-parlamentarnej oraz z uwagi na szczególną rolę Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w tym czasie.

Zasadniczym celem niniejszego szkicu jest przedstawienie Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i Wolnej Partii Demokratycznej w okresach, w których pełniły one funkcje konstruktywnej opozycji i kontrolującego rząd inicjatora alternatywnych w stosunku do Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i Unii Chrześcijańsko-Socjalnej (CSU) propozycji programowych. Odnosne opracowania zachodnioniemieckie dotyczące opozycji w latach 1949 - 1969 koncentrowały się przeważnie na zagadnieniach teoretycznych¹. Korzystały one w dużej mierze z najbogatszej li-

¹ Zob. Ingeborg Bode, *Ursprung und Begriff der parlamentarischen Opposition* Stuttgart 1962, ss. 122; Robert A. Dahl, *Political Oppositions in Western Democracies*. New Haven and London, 1966, ss. 458; Manfred Friedrich, *Opposition ohne Alternative? Über die Lage der parlamentarische Opposition im Wohlfahrtsstaat*. Köln 1962, ss. 110; Werner Kaltefleiter, *Wirtschaft und Politik in Deutschland, Konjunktur als Bestimmungsfaktor des Parteiensystems*. Köln 1966, ss. 170; Wolfgang Krawecki, Karlheinz Neunreiter, *Oppositionelles Verhalten im ersten Deutschen Bundestag (1949 - 1953)*. Köln 1963, ss. 288; Horst Krüger, *Was ist heute Links? Thesen und Theorien zu einer politischen Position*. München 1963, ss. 157;

teratury angielskiej na ten temat. Do momentu przejścia CDU i CSU, w październiku 1969 r., do opozycji, a więc do okresu współczesnego, który nie jest już przedmiotem niniejszego opracowania, życie wewnątrzpolityczne w NRF nie dostarczało, być może, dostatecznych podniet, a również podstaw dla szerszych badań źródłowych nad opozycją.

1. OPOZYCJA W TZW. PUNKCIE ZEROWYM

Jak zauważyliśmy, na ocenę zjawiska opozycji w Niemczech zachodnich wywarła znaczny wpływ naukowa, głównie prawnicza, literatura angielska. Jest to nie tylko przejaw presji więcej kompetentnych znawców tego zagadnienia, pochodzących z kraju, w którym tradycyjnie istnieje najdalej posunięta instytucjonalizacja opozycji parlamentarnej. Pamiętać bowiem należy, iż największe stronnictwa zachodnioniemieckie rozpoczynały działalność na terenie byłej strefy okupacyjnej brytyjskiej, na podstawie licencji jej władz. Pod kontrolą brytyjskich gubernatorów wojskowych rozpoczynały swą działalność: SPD i CDU, a także zdelegalizowana później KPD.

Na działalność stronnictw zachodnioniemieckich wywierała znaczny wpływ sama atrakcyjność modeli zachodnich, specjalnie brytyjskich. Nie należy jednak zapominać, że podział terytorialny na poszczególne strefy został w Niemczech zachodnich szybko przewyżczony. Proces scalania trzech stref zachodnich rozpoczął się już w połowie 1946 r., przed wystąpieniem amerykańskiego sekretarza stanu J. Byrnesa we wrześniu tegoż roku w Stuttgarcie. Wspomniane wystąpienie, interpretowane w polskim piśmiennictwie bardzo często w związku z zaznaczoną pierwszy raz tak wyraźnie tendencją Zachodu do rewidowania postanowień poczdamskich, stanowi też punkt markantny w traktowaniu polityków zachodnioniemieckich jako przyszłych partnerów Zachodu. W tej intencji zaproszono niemieckich premierów krajowych strefy amerykańskiej do sali teatru stuttgarckiego dla wysłuchania przemówienia Byrnesa. Zaproszenie to skierowano wprawdzie na razie do wyżej cenionych przez Amerykanów mianowanych urzędników niemieckich najwyższego szczebla. Zostało ono zrozumiane jednak przez partie zachodnioniemieckie — za wy-

Rolf Seeliger, *Die ausserparlamentarische Opposition*. München 1968, ss. 220; Dolf Sternberger, *Lebende Verfassung, Studien über Koalition und Opposition*. Meisenheim a/G. 1956, ss. 159. Prace wymienione podają także obfita bibliografię. Podstawową literaturę przedmiotu zob. także w: *Staatslexikon, Recht, Wirtschaft, Gesellschaft*. Freiburg (hasło: *Opposition*).

jątkiem KPD — jako zachęta do udziału w kampanii, którą Zachód inicjował w imię powstrzymania wpływów Związku Radzieckiego i rewidowania wcześniejszych postanowień koalicji antyhitlerowskiej, w której dokonał się do tego czasu daleko posunięty rozkład, oczekiwany od dawna przez Niemców.

W literaturze NRF przyjęto uznawać lata 1945 - 1949 za okres „zerowy” w życiu politycznym Niemiec zachodnich. Rzekome *vacuum* w działalności stronnictw wypełnione zostało jednak w tym czasie ideologiczną treścią. Wytycznymi dla zachodnioniemieckich stronnictw politycznych stały się wtedy właśnie doktryny antykomunistyczne. Rzekomą dezideologizację, którą przypisuje się do dziś zachodnioniemieckim stronnictwom, zastąpiły tendencje zmierzające do gloryfikacji wzorów zachodnich w sensie kulturowym z pochodnymi dążeniami w programach politycznych stronnictw. Jest inną sprawą, czy równanie frontu pod ideał *Abendlandu*, z którym w Niemczech łączyło się głęboko wkorzone pojęcie „zmięchu”, mógł dynamizować działalność ideologiczną poszczególnych stronnictw politycznych w rozumieniu pozytywnym. W formie postawionego pytania mieści się intencjonalne stwierdzenie, którego przez jego oczywistość nie potrzeba udowadniać poszczególnymi przykładami. Chodzi o to, że jednocząca atmosfera wspólnoty Zachodu w programach stronnictw politycznych nie stwarzała po 1945 r. wystarczających impulsów działalności ideologicznej i braki w tej dziedzinie kompensowała z tym większą skwapliwością w negacji kulturowego i politycznego modelu państwa socjalistycznego. W latach 1945 - 1949, w warunkach okupacyjnej kontroli odradzania się życia politycznego w Niemczech zachodnich, te negatywne przesłanki walki ideologicznej zaznaczyły się w petryfikacji frontu stronnictw „chrześcijańskich”, „liberalnych” i „socjaldemokratycznych” przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Zasadniczą rolę w tym początkowym stadium walki ideologicznej odegrała kuratela zachodnich mocarstw okupacyjnych. Dopiero pod ich patronatem stronnictwa zachodnioniemieckie mogły sklasyfikować partię komunistyczną jako opozycyjną, nie w konstruktywnym tego słowa znaczeniu, ale jako antypaństwową już w momencie, gdy dopiero tworzyły się zręby przyszłej Niemieckiej Republiki Federalnej.

KPD przeciwstawiała się istotnie jako jedyna partia w Niemczech zachodnich przede wszystkim tendencjom zmierzającym do odrotu od postanowień konferencji poczdamskiej w sprawie traktowania „Niemiec jako całości”. Po nie udanej konferencji wewnątrzniemieckiej z udziałem premierów krajowych wszystkich stref (6 - 9 VI 1947 r.) w Monachium,

jako ostatniej próbie zachowania jedności Niemiec², KPD złożyła oświadczenie następującej treści:

„Monachium 1938 było stacją na zagraniczno-politycznej drodze do wojny hitlerowskiej. Monachium 1947 jest próbą definitywnego podziału Niemiec na dwie części...

Jako uczciwi Niemcy przeciwstawiamy się w narodowym interesie społeczeństwa każdej walce między Wschodem a Zachodem”³.

W 1948 r., po konferencji premierów zachodnioniemieckich w Koblencku, KPD wystąpiła otwarcie przeciw przywódcy SPD Kurtowi Schumacherowi zarzucając mu uległość wobec planów gubernatorów wojskowych, generałów Clay'a, Robertsona i Koeniga, dążących do wcielenia Niemiec zachodnich do bloku zachodniego pod polityczną kuratelą USA. Piętnowała też Adenauera za uleganie wpływom Churchilla, który na chadeckiej konferencji w Hadze proponował przyjęcie zachodnich stref niemieckich do Unii Zachodnioeuropejskiej⁴.

Dwie następujące deklaracje dotyczą już sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy zachodnie bezpośrednio przed wyborami do I *Bundestagu* i po nich:

„Chodzi o to, czy Niemcy otrzymają wreszcie traktat pokojowy gwarantujący jedność i niepodległość, czy też zmusi się Niemcy zachodnie do przynależności do Paktu Atlantyckiego dla naduzycia ich jako kuźni zbrojeniowej i pola bitewnego imperialistów w nowej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu”⁵

„[...] Prawicowi przywódcy SPD skierowali nawałę ognia przeciw lewicy, przeciw komunistom. W zniesławianiu Związku Radzieckiego, w podżeganiu wojennym przeciw granicy na Odrze i Nysie oraz w napaściach na demokratyczny porządek strefy wschodniej spróbowali nawet zdystansować partie prawicowe. Dr Schumacher uznał KPD za głównego wroga SPD i zaprezentował SPD jako 'bastion obrony przeciw Wschodowi'”⁶.

W konsekwencji opozycyjnej postawy wobec sił reakcji, na prawidłowy rozwój KPD wpłynęły hamująco liczne dyskryminacyjne postanowienia władz okupacyjnych i niemieckiej administracji. Już w czerwcu 1946 r. prasa komunistyczna wskazywała na skrępowanie swobody działania w ruchu robotniczym. Gdy ogniwa KPD i organizacje związków zawodo-

² Rolf Badstübner, Siegfried Thomas, *Die Spaltung Deutschlands, 1945 - 1949*. Berlin 1966, ss. 207 n.

³ *Dokumente der Kommunistischen Partei Deutschlands, 1945 - 1956*. Berlin 1965, s. 119, (w dalszym ciągu: *Dokumente*).

⁴ *Dokumente*, s. 159.

⁵ *Odezwa wyborcza KPD z lipca 1949. Dokumente*, s. 186.

⁶ *Ibidem*, s. 193.

wych dysponowały tylko nielicznymi organami prasowymi, aparat administracyjny i korporacje wyznaniowe miały nieograniczony wpływ na opinię. Nadużywały także swych urzędowych uprawnień⁷.

Mimo coraz powszechniejszych przejawów dyskryminacji, KPD, w miarę utwierdzania koncepcji zachodnioniemieckiego państwa separatystycznego, stawiała coraz częściej na pozycjach jedynej partii opozycyjnej w Niemczech zachodnich. Gdy deputowany KPD w *Landtagu* Nadrenii-Westfalii, Ledwohn, potępił postanowienia dotyczące dwustrefowego aparatu gospodarczego, poparli go solidarnie ministrowie krajów z ramienia KPD: H. Paul i H. Renner. W konsekwencji obydwaj zostali usunięci z ministerialnych stanowisk⁸. Gdy później M. Reimann, przewodniczący KPD w strefach zachodnich, zajął analogiczne stanowisko, kwalifikując separatystyczne dążenie jako zdradę interesów narodowych, zawieszony został na 2 miesiące w prawach członka Rady Gospodarczej⁹. Wkrótce Reimann, skazany 1 II 1949 r. przez brytyjski sąd wojskowy w Düsseldorfie na karę 3 miesięcy aresztu, został aresztowany po zakończeniu przewodu na sali sądowej. Wyrok uzasadniono tym, że Reimann w czasie przemówienia w Düsseldorfie groził politykom konkurencyjnych stronnictw. Sąd wojskowy stwierdził, że politycy niemieccy, którzy na terenie Zagłębia Ruhry podporządkowują się zarządzeniom tam obowiązującym i współdziałają w ten sposób w tworzeniu rządu zachodnioniemieckiego — korzystają z ochrony zarządu wojskowego¹⁰. Po zwolnieniu z aresztu Reimann konsekwentnie przeciwstawiał się tendencjom separatystycznym, przyczyniającym się do wzrostu napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem na płaszczyźnie międzynarodowej i do zwiększania antagonizmów między strefami zachodnimi a strefą wschodnią — na platformie wewnątrzniemieckiej.

W warunkach odwrotu partii mieszczańskich NRF od postanowień alianckich dotyczących Niemiec i przechodzenia na pozycje zimnej wojny skierowanej przeciwko ZSRR i innym krajom Europy wschodniej — KPD coraz częściej wskazywała na konieczność respektowania zasad ustalonych przez koalicję antyhitlerowską w Jałcie i Poczdamie. W dniu 6 II 1948 r. na łamach centralnego organu SED „*Neues Deutschland*” krajowe prezydium KPD stref zachodnich opublikowały oświadczenie, w którym zaznaczono, że w Niemczech zachodnich łamie się postanowienia konferencji poczdamskiej w sprawie stworzenia centralnej administracji dla Niemiec.

⁷ Zob. „*Volksstimme*” z 6 VI 1946.

⁸ „*Archiv der Gegenwart*” (dalej cyt.: „AdG”), 1948, s. 1372.

⁹ „AdG”, 1948, s. 1422.

¹⁰ *Dokumente*, s. 167.

W dniu 15 VII 1948 r. dziennik „Neues Deutschland” opublikował artykuł, w którym stwierdzono, że nie może być mowy o rewizji granic na Odrze i Nysie i że wszystkie dążenia zmierzające w tym kierunku utrudniają pokojową stabilizację. Dla stosunków polsko-niemieckich, dowodził organ *SED*, rozstrzygające znaczenie ma problem graniczny. Postanowienia alianckie nie pozostawiają miejsca na wątpliwości odnośnie do granicy polsko-niemieckiej.

W tej sprawie *KPD* zajęła własne stanowisko z uwzględnieniem warunków panujących w Niemczech zachodnich. Oceniając sytuację polityczną z przedednia wyborów do Bundestagu w sierpniu 1949 r., *KPD* przyznawała, że w sprawie granicy na Odrze i Nysie nawet niektórzy członkowie partii pod naporem zewnętrznym „popadli w wahanie” (dosł. „ins Schwanken geraten” — A. W. W.) i zepchnięci zostali do defensywy¹¹. *KPD* uznała jednak granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie za ostateczną.

Krytyczne stanowisko *KPD* wobec rozwoju stosunków politycznych w strefach zachodnich i pierwsze przejawy dyskryminacji ruchu robotniczego w Niemczech zachodnich po 1945 r. stworzyły już w tym czasie podstawę wyjściową dla późniejszej delegalizacji *KPD*.

Jaskrawym przykładem pryncypialnie negatywnej postawy wszystkich stronnictw zachodnioniemieckich wobec *KPD* była debata *Bundestagu* z 13 VI 1950 r. Zwołana ona została w odpowiedzi na wspólną deklarację rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 6 VI 1950 r. w sprawie „wytyczenia ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Nysie Łużyckiej”. Wszystkie frakcje zachodnioniemieckie za wyjątkiem *KPD* przeciwstawiły się tej deklaracji. Gdy w czasie posiedzenia *Bundestagu* Reimann w imieniu *KPD* poprosił o głos w tej sprawie, odmówiono mu jako deputowanemu przywileju przemawiania i dyskutowania w *Bundestagu*. Gdy mimo to zażądał udzielenia mu głosu, przewodniczący *Bundestagu* E. Köhler najpierw przerwał posiedzenie, a gdy Reimann nie opuścił mównicy, wykluczył go na 30 posiedzeń z *Bundestagu*. Tej decyzji towarzyszyły głośnie obelgi pod adresem *KPD* i wrzawa, aprobująca decyzję Köhlera, wśród posłów *CDU*, *CSU*, *SPD* i *FDP*.

W powojennej historii parlamentaryzmu w Niemczech zachodnich jest to jedyny przykład tak jaskrawego zarysowania frontów ideologicznych

¹¹ Antoni Władysław Walczak, *Polityka niemieckiej Republiki Federalnej wobec Polski (1949 - 1961)*, s. 274. W: *Studia o Niemczech współczesnych*, pod redakcją Franciszka Rys z k i. Warszawa—Wrocław 1/1965, s. 93.

wszystkich stronnictw mieszczańskich NRF z jednej strony i Komunistycznej Partii Niemiec — z drugiej. Inne przykłady polaryzacji poglądów odnotowane ze stenogramów *Bundestagu* nie dorównują nawet w części wzorom, jakie mimo słabej ilościowo pozycji w *Bundestagu* (15 posłów KPD w kadencji 1949 - 1953 r., tzn. 3,7% ogólnego stanu deputowanych) odważyła się przedstawić KPD. Jak wiadomo, partia ta pod pretekstem wzrostu wpływów komunistycznych i w dążeniu do tłumienia prawdziwej opozycji została w sierpniu 1956 r. zdelegalizowana¹². Wiadomo także, że fakt ten został odnotowany z dezaprobatą w zachodnioeuropejskiej historii demokracji parlamentarnych, a był akceptowany przez administrację D. Eisenhowera i cały maccahystowski aparat kampanii antykomunistycznej w USA¹³. Wiadomo wreszcie, że ten przykład brutalnego zgniecenia opozycji KPD ciążył w gruncie rzeczy rządowi zachodnioniemieckiemu i to do tego stopnia, że w NRF brano pod uwagę propozycje relegalizacji KPD, co mogłoby przyczynić się do przywrócenia modelu zachodnioeuropejskiej demokracji parlamentarnej, w której opozycja jest czymś faktycznie istniejącym¹⁴.

2. OPOZYCJA SOCJALDEMOKRATYCZNEJ PARTII NIEMIEC (SPD)

Tuż po kapitulacji, a jak się przekonamy, tym bardziej w okresie poprzedzającym bezpośrednio proklamowanie NRF, za stronnictwo opozycyjne mogła uchodzić słusznie także SPD. Tej partii już z racji kilkudziesięcioletniej tradycji i zasług w walce prowadzonej w imię zdobyczy socjalnych warstw pracujących przypisywano tendencje opozycyjne. Nie zapomniano wprowadzić po 1945 r. wpisać dwu dat do dziejów SPD: dnia 4 VIII 1914 r., jako daty uchwalenia kredytów w I wojnie światowej oraz 17 V 1933 r., jako daty przyjęcia przez frakcję SPD w *Reichstagu* „rezolucji pokojowej” A. Hitlera i osłabienia tym samym — wbrew emigra-

¹² O przebiegu debaty *Bundestagu* n. t. granicy na Odrze i Nysie z czerwca 1950 r. zob. *Polen, Deutschland und die Oder-Neisse-Grenze*, pod redakcją Rudi Goguella, Berlin 1959, s. 661 i n.

¹³ Antoni Władysław Walczak, *Proces KPD przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe*. „Przegląd Zachodni”, 9 - 10/1956, ss. 168 n.

¹⁴ Zob. F. Miedziński, *Sprawa legalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)* „Przegląd Zachodni”, 3/1965, ss. 110 - 117, tenże: *Problem legalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)*, „Przegląd Zachodni”, 3 - 4/1967, ss. 184 - 194, zob także: Ryszard Wojna, *Tyle legalności, ile możliwe*. W: „Polityka” z 29 VII 1967; Daniel Luliński, *Demokratyczna alternatywa*. W: „Trybuna Ludu”, wyd. C, z 23 II 1968.

cyjnymu prezydium SPD w Pradze i sprzeciwom Schumachera — zwar-
tości ruchu robotniczego w walce z hitlerowskim faszyzmem. Jeszcze przed
zakończeniem II wojny socjaldemokraci niemieccy uczestniczyli w zre-
dagowaniu *Manifestu demokratycznych socjalistów byłego obozu koncen-
tracyjnego Buchenwald*, opublikowanego 13 IV 1945 r.¹⁵ W imieniu „de-
mokratycznych socjalistów” Berlina, Brandenburgii, Niemiec Środkowych,
Saksonii, Turyngii, Anhalt, Hanoweru, Brunszwiku, Westfalii, Nadrenii,
Saary, Bawarii i Austrii w obecności francuskich, belgijskich, holender-
skich, czeskich i polskich przedstawicieli ruchu robotniczego, jak również
emigracyjnej Niemieckiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (*Deut-
sche Sozialdemokratische Arbeiter-Partei*) w Czechosłowacji manifest za-
powiadał zwołanie ogólnoniemieckiego kongresu, stworzenie rządu ludo-
wego (*Volksregierung*), uspołecznienie środków produkcji oraz wprowa-
dzenie własnej socjalistycznej polityki zagranicznej we współpracy ze
Związkiem Radzieckim¹⁶.

Założenia te miały przekreślić po zakończeniu wojny dwutorowość
ruchu robotniczego — komunistycznego i socjaldemokratycznego — Re-
publiki Weimarskiej. Zasady jedności uzyskały jednak pełne warunki
ureczywistnienia w kolejnym etapie tylko na terenie strefy radzieckiej.
Należy mimo to stwierdzić, iż w połowie 1945 r. żywotna była również
na terenie zachodnich stref okupacyjnych koncepcja oparcia zjednoczo-
nego ruchu robotniczego na podstawach marksistowskich. Tendencje te
w Niemczech zachodnich, choć miały wówczas charakter pół legalny, sta-
nowiły przedłużenie jednolitego frontu z okresu wspólnej antyhitlerow-
skiej akcji konspiracyjnej komunistów i socjaldemokratów niemieckich
oraz przewyciężenie wzorów weimarskich, które, wskutek rozejścia się
dróg KPD i SPD, przyczyniły się w efekcie także do klęski opozycji
w 1933 r. Planom zjednoczenia ruchu robotniczego przeciwstawiały się od
samego początku zachodnie mocarstwa okupacyjne, zwłaszcza Stany Zjed-
noczone. Państwa zachodnie dążyły też do utrzymania co najmniej na
terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec struktury gospodarczej
sprzed wojny i tego samego podziału klasowego.

Wśród socjaldemokratów niemieckich, głównie tych, którzy choćby
tylko formalnie aprobowali manifest Buchenwaldu z 13 IV 1945 r. próby
restytucji Rzeszy według propozycji amerykańskiej nie spotkały się
z jednoznaczną aprobatą. Schumacher, były więzień obozu koncentracyj-

¹⁵ Wolfgang Abendroth, *Aufstieg und Krise der deutschen Sozialdemokratie*.
Frankfurt a/M, s. 69.

¹⁶ *Ibidem*, ss. 123 - 127.

nego, cieszący się dużym autorytetem politycznym, reprezentował w istocie tendencje przeciwstawiające się kapitalistycznej strukturze gospodarczo-społecznej. Dążył do organizacyjnej rekonstrukcji SPD w oparciu o masy pracownicze, odrzucając natomiast każdą ewentualność współpracy z ZSRR. Nieprzejednanie wrogie stanowisko zajmował Schumacher wobec zadecydowanej w Poczdamie zmiany granicy polsko-niemieckiej i transferu ludności niemieckiej.

Schumacher, z usposobienia „trybun ludowy”, został pierwszym przewodniczącym SPD. Według świadectwa biografów niemieckich¹⁷ przypominał z temperamentu politycznego A. Bebela z tym, że dodatkowo formowały go jako polityka doświadczenia obozu koncentracyjnego i pracy konspiracyjnej w okresie hitlerowskim. Pod jego wpływem zrekonstruowana SPD przyjęła program gospodarczy, który przewidywał natychmiastowe uspołecznienie kluczowych przemysłów, źródeł energii, komunikacji, ubezpieczeń i banków. Planowa gospodarka na szczeblu centralnym miała gwarantować możliwość ingerencji w sektorze prywatnym. Te wyjściowe wytyczne programu gospodarczego SPD zostały umocnione w postanowieniach kongresu socjaldemokratów zachodnioniemieckich w maju 1946 r. w Hanowerze. W uchwałach z tego *Parteitagu* odcięto się wyraźnie od systemu gospodarczego III Rzeszy, w którym wpływ kapitału finansowego zdecydował o przejęciu władzy przez Hitlera. Dla uniknięcia wynaturzeń tkwiących w kapitalizmie domagano się ponownie uspołecznienia środków produkcji. W czasie kongresu SPD w 1947 r. w Norymberdze w referacie E. Nöltinga ujawniły się z kolei rewizjonistyczne dążenia do oparcia programu socjaldemokracji na wzorze gospodarki kapitalistycznej. Mimo to prezydium SPD pozostało przy wytycznych z 1945 r. W *Roczniku SPD 1946*¹⁸ Schumacher stwierdził, że nie należy traktować podstawowych założeń marksizmu jako „katechizmu”, ale apróbować należy samą metodę. Aktualne zastosowanie winny znaleźć w pełni tylko zasady materializmu historycznego dotyczące walki klasowej, które mają kształtować program polityczny SPD również w przyszłości.

Opozycyjne tendencje związane z SPD z racji samych doświadczeń historycznych tej partii zaznaczyły się w latach 1945 - 1949 przede wszystkim na tle programu gospodarki uspołecznionej i odpowiedniego sformułowania jej zasad w konstytucjach krajowych. Odnośne wytyczne w sprawie uspołecznienia środków produkcji zostały przegłosowane w *Landtagu*

¹⁷ *Ibidem*, s. 71.

¹⁸ *Ibidem*, s. 72.

północnej Nadrenii-Westfalii w dniach 25 I 1947 r. i 6 VIII 1948 r. dzięki postawie socjaldemokratów.

W wyborach do *Landtagów*, Hesji, Badenii, Wirtembergii - Hohenzolern, Wirtembergii - Badenii, Bawarii, Dolnej Saksonii, Północnej Nadrenii - Westfalii, Nadrenii - Palatynatu, Szlezwik-Holsztynu oraz w wyborach do korporacji miejskich Bremy i Hamburga SPD zanotowała poważne sukcesy, mimo że frekwencja potencjalnych zwolenników nie sięgała 80%, a w niektórych wypadkach, jak np. w Dolnej Saksonii w wyborach do *Landtagu* z 20 IV 1947 r. wynosiła 65,1%¹⁹. Ogółem w wyborach do zachodnioniemieckich parlamentów krajowych w latach 1946 - 1948 SPD uzyskała przeciętnie 36,8% głosów, CDU/CSU — 35,5%, FDP — 9,5%, KPD — 9,5%. Dla dalszych naszych rozważań na temat problemu kształtowania się systemu dwupartyjnego rzeczą ważną jest zauważyć, iż SPD oraz CDU/CSU uzyskały wspólnie 72,3% głosów²⁰. Jak twierdzi W. Kaltefleiter, zapoczątkowany już w latach 1946 - 1948 proces koncentracji systemu politycznego był większy niż kiedykolwiek w historii Niemiec.

SPD była w tym procesie czynnikiem początkowo więcej znaczącym niż konkurencyjna chadecja. Proporcjonalnie do pewnej przewagi deputowanych SPD w parlamentach krajowych zaznaczył się również odpowiedni udział socjaldemokratów w rządach i korporacjach miejskich, w których kierownicze funkcje objęli premierzy z ramienia SPD, bądź partia ta tworzyła koalicję z innymi stronnictwami, czy też w tzw. narodowych rządach koalicyjnych, które stanowiły wówczas surogat powstałej po 1966 r. tzw. wielkiej koalicji²¹.

Mimo zaznaczonej tu przewagi SPD i mimo to, że gros ataków ścierała na siebie znajdująca się na wysuniętej pozycji walki klasowej KPD — w życiu politycznym Niemiec zachodnich przed utworzeniem Niemieckiej Republiki Federalnej socjaldemokraci nie zajęli ostatecznie wśród stronnictw zachodnioniemieckich lat 1945 - 1949 należnego im czołowego miejsca. Przyczyniła się do tego w pewnym stopniu wadliwie przeprowadzona denazyfikacja. Następstwem tolerancyjnego stosunku do byłych członków NSDAP było pozostawienie funkcjonariuszy aparatu nazistowskiego w administracji krajowej. Równoległe z tendencją do tolerowania a nawet wręcz faworyzowania byłych hitlerowców w aparacie samorządowym Niemiec zachodnich na szczeblu krajów postępował proces concen-

¹⁹ Zob.: Sternberger, *op. cit.* s. 42.

²⁰ Zob. Kaltefleiter, *op. cit.* s. 101.

²¹ Spis gabinetów krajowych podaje Sternberger, *op. cit.* s. 132.

tracji sił reakcji, presji i penetracji kapitału amerykańskiego, podporządkowywania stosunków gospodarczych i politycznych wzorom USA.

W SPD kierowanej przez Schumachera widoczne były wprawdzie dążenia do urzeczywistnienia programu norymberskiego, postulującego — jak wiadomo — odejście od wzoru gospodarki kapitalistycznej okresu weimarskiego i sprzeciwiającego się integracji z systemem amerykańskim. W praktyce jednak SPD w okresie wykształcania się pierwiastkowych instytucji przyszłego państwa zachodnioniemieckiego zachowała w kluczowych sprawach nie tylko postawę bierną, ale przez udział w zwalczaniu KPD ułatwiała proces koncentracji sił chadeckich i wzrastania już w tym czasie wpływu późniejszych dwóch pierwszych kanclerzy K. Adenauera i L. Erharda. Najbardziej miarodajnym przykładem odzwierciedlającym proces odchodzenia SPD od roli świadomego odpowiedzialności czynnika politycznego wpływającego czynnie na kształtowanie systemu gospodarczego w Niemczech zachodnich była sprawa udziału SPD w Radzie Gospodarczej i Radzie Parlamentarnej.

Pierwsza z tych instytucji, Rada Gospodarcza, powstała 25 VI 1947 r. i miała swą siedzibę w Frankfurcie nad Menem. Powstanie Rady z inicjatywy okupacyjnych władz amerykańskich i brytyjskich było, po utworzeniu Bizonii, pierwszym krokiem w kierunku utworzenia separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego. W koncepcji Rady Gospodarczej jako namiastkowej formy przyszłego rządu eksponowano silnie restytucję potencjału gospodarczego Niemiec zachodnich jako bazy wyjściowej dla wszechstronnej rozbudowy bastionu antykomunistycznego w Europie, a zarazem wzorowego rejonu gospodarczego oddziałującego nęcąco na strefę radziecką — zgodnie z modnymi wówczas doktrynami „magnesu” i „bieguna przyciągającego”²².

W stworzeniu doktrynalnych podstaw dla reformy ustroju gospodarczego poważną rolę odegrał L. Erhard. SPD początkowo ostro przeciwstawiła się jego koncepcjom „gospodarki rynkowej”. Podjęcie polemiki z rodzimymi politykami, protegowanymi komentatorami wojskowej administracji amerykańskiej i brytyjskiej w zachodnich strefach okupacyjnych, było uważane za równoznaczne z przeciwstawieniem się koncepcjom integrującym cały Zachód. Tym łatwiej było zwalczać taką opozycję. Na socjaldemokracji zaciążyły ponadto błędy popełnione w prognozach go-

²² Antoni Władysław Walczak, *Rodowód polityki wschodniej NRF*, maszynopis, ss. 79 - 80; tamże autor cytuje za „AdG”, 1947, 1129 wypowiedzi n. t. „okupacji dolarowej”. Inną koncepcję „okna wystawowego” interpretuje L. Pastusiak, *Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech, 1945 - 1949*. Warszawa 1967, s. 411.

spodarczych i politycznych. W samym kierownictwie *SPD*, zgrupowanym wokół Schumachera, powszechną była mianowicie obawa, tkwiąca korzeniami w doświadczeniach okresu weimarskiego, co do możliwości szybkiego przewyciężenia ówczesnych trudności gospodarczych. Schumacher przejawiał te trudności, gdy w niewyważonych słowach przedstawiał rzekomo katastrofalne i bezprzykładne rozmiary zniszczeń, co — jak wiadomo — nie miało pokrycia w rzeczywistości²³.

W tym samym czasie, w połowie 1947 r., w decydujące stadium wchodziła sprawa wymuszania przysług politycznych za cenę pomocy gospodarczej w ramach planu Marshalla. Utrącenie ewentualnej opozycji nie stanowiło tzw. problemu, tym bardziej że w *SPD* coraz więcej zwolenników zyskiwała iluzoryczna prognoza, według której w bliższej czy dalszej przyszłości nastąpi załamanie systemu gospodarczego proponowanego w Radzie Gospodarczej i że w okresie kryzysu skorzysta z nowej katastrofy gospodarczej właśnie *SPD*. W ten sposób socjaldemokraci zastąpili oczekiwaną aktywność biernym oczekiwaniem przyszłego kryzysu, co nie odpowiadało ocenie ogólnej sytuacji, jakiej socjaldemokraci zaniechali dokonać, mimo że w pierwotnych zamierzeniach deklarowali chęć stosowania „marksistowskich metod postępowania”. W ostatecznej rozprawie z rodzimymi siłami chadeckiej reakcji — *SPD* wyeliminowana wbrew własnej woli z konkurencji nie brała udziału w pracach Rady Gospodarczej²⁴.

Gdy w dniu 1 IX 1948 r. ukonstytuowała się w Bonn Rada Parlamentarna, jako namiastka przyszłego *Bundestagu*, jej przewodnictwo objął Adenauer²⁵. Antagonizmy między nim, jako lojalnym rzecznikiem koncepcji USA i W. Brytanii w sprawie utworzenia Republiki Federalnej i włączenia jej do sojuszu obronnego Zachodu, a Schumacherem — wyraźnie się zaostrzyły. W *SPD* nazywano Adenauera, w ślad za znanym okrzykiem Schumachera z ławy poselskiej w *Bundestagu*, „kanclerzem aliantów”. Schumacher akcentował w danym wypadku swój negatywny stosunek także dla koncepcji „alianckich” i europejsko-integracyjnych. Jego zdaniem kolidowały one z interesem Niemiec zjednoczonych w granicach Rzeszy z 1937 r.

Po przegranej (różnicą jednego głosu na korzyść Adenauera) w wyborach na kanclerza 1949 r. Schumacher zajął wraz z deputowanymi *SPD*, niejako zgodnie z tradycjami niemieckiej socjaldemokracji, ławy opo-

²³ Zob. np.: Zdzisław Nowak, *Zarys czynników rozwoju gospodarczego Niemiec Zachodnich*. Poznań 1960, s. 35 i n.

²⁴ Zob. Sternberger, *op. cit.*, s. 129.

²⁵ Zob. W. Kaltefleiter, *op. cit.* s. 107

zycji. Teoretycznie w r. 1949 możliwe było utworzenie koalicji rządowej CDU/CSU i SPD. Jeśli do tego nie doszło, to także na skutek ogólnych tendencji do odzęgniwania się od wzorów, które w czymkolwiek przypominały system jednopartyjny, choćby nawet niehitlerowski. Opini publicznej w Niemczech zachodnich odpowiadał też rząd koalicyjny, do którego weszli reprezentanci partii burżuazyjnych: CDU/CSU, FDP i DP. Koalicja ta posiadała łącznie 208 miejsc w *Bundestagu*. Samą SPD reprezentowało 131 posłów, z tym, że 63 deputowanych z 6 mniejszych stronnictw zajmowało najczęściej stanowisko zgodne z SPD. W I *Bundestagu* zasiadało ogółem 402 posłów uprawnionych do głosowania; reprezentanci Berlina Zachodniego, choć brali udział w posiedzeniach, nie posiadali prawa głosowania.

Czołowi deputowani w parlamencie zachodnioniemieckim wybranym 14 VIII 1949 r. skłonni byli w tym okresie przypisać opozycji cechy instytucjonalne. Świadczą o tym niektóre wypowiedzi z tego czasu. Kanclerz Adenauer był przeciwny utworzeniu koalicji z SPD. Wprawdzie w ówczesnej sytuacji współdziałanie CDU/CSU z liberałami z FDP i konserwatystami dolnosaksońskimi z DP odzwierciedlało *de facto* jedynie możliwy układ sił, w którym nie mogłaby się odnaleźć SPD, niemniej kanclerz uznał tę koalicję za świadomie stworzony blok, sprzyjający istnieniu opozycji — zgodnie z interesem państwa i ogółu ludności²⁶. W czasie 5-go posiedzenia *Bundestagu* Adenauer powiedział: „Nie uważam, że oddalibyśmy większą przysługę interesom całej ludności i interesom całych Niemiec, gdybyśmy utworzyli na przykład koalicję z CDU/CSU i partii socjaldemokratycznej”²⁷. Istotę opozycji określał kanclerz jako „permanentną dążność do zmuszenia rządu i jego partii — przez konkretne propozycje dostrojone do danej sytuacji — by stosował się do linii politycznej wykreślonej przez opozycję”²⁸. Wykładnia, jaką dawał w tym samym czasie Schumacher różniła się początkowo w sposób zasadniczy od zadań, jakie chciał jej przypisać kanclerz. Kontrowersje, jakie zarysowały się w tej dziedzinie w czasie jesiennych debat parlamentarnych 1949 r. dotyczyły inicjatyw opozycji skierowanych zarówno przeciw rządowi, jak i przeciw samej republice bońskiej. W swym pryncypialnym ujęciu przywódca socjaldemokratów zachodnioniemieckich niewątpliwie inspirowany był tradycyjnymi zasadami walki klasowej. Temu założeniu odpowiadało także jego określenie zadań opozycji socjaldemo-

²³ Zob. Sternberger, *op. cit.* s. 129.

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ Zob. Kirchheimer, *Germany: The vanishing Opposition*. W: Dahl, *op. cit.* s. 242.

kratycznej, jako „reprezentacji interesów ludności pracującej”²⁹. W przemówieniach Schumachera na forum *Bundestagu* znalazły się też — jak wspomniano — zarzuty skierowane przeciw samej republice, nazwanej przezeń „autorytatywnym państwem obrony (stanu) posiadania”, „państwem przewagi socjalnej reakcji”³⁰. Niezależnie od tego stanowiska atakowanego przez prawników zachodniemieckich jako nie mającego prawnej legitymacji parlamentarnej opozycji, Schumacher jednocześnie liczył na to, że SPD ma prawo spodziewać się pozytywnego traktowania opozycji i socjaldemokratów. C. Schmid, niejednokrotnie występujący jako socjolog w roli eksperta i politologa, posłużył się w 1949 r. na forum parlamentu przede wszystkim określeniami, które mówiły o tym, czym SPD być nie chce:

„Opozycja nie jest dla nas wyrazem respektowania tych, którzy «nie mogą współdziałać». Nie uważamy się za rodzaj «klubu malkontentów»”. Schmid dał wówczas jedyne pozytywne określenie roli SPD w stwierdzeniu, że „opozycja jest drugim faktorem niemieckiej polityki”³¹.

W związku z postulowanym przez Schumachera klasowym profilem SPD należy też dostrzec starania tej partii w sprawie wprowadzenia do Ustawy Zasadniczej artykułu 15 dopuszczającego możliwość uspołecznienia środków produkcji. Na rzecz akcentowania różnic klasowych wywierała początkowo wpływ również sytuacja na rynku pracy w NRF, gdy w r. 1950 notowano 1272 tys. bezrobotnych, przy czym sytuację komplikowała gorsza od przeciętnej ogółu ludności sytuacja zbiegów, ewakuantów i przesiedleńców. W zaraniu istnienia NRF nie można było z całą oczywistością antycypować, że ze zjawiska „przeegrzania kotła ludnościowego” wynikną możliwości wykorzystania taniej siły roboczej na rzecz wzrostu gospodarczego. Elementy wyraźnie pomyślnej koniunktury gospodarczej stały się widoczne dopiero z wybuchem wojny koreańskiej w 1950 r., gdy NRF skorzystała z luki na rynkach eksportowych i poprawiła na swą korzyść bilans handlowy.

Było rzeczą jasną, że w Republice Federalnej nie powtórzą się przez analogię zjawiska kryzysu z okresu republiki weimarskiej. Schumacher — jak wspomniano — w dużej mierze liczył się z takimi ewentualnościami. E. Ollenhauer, po śmierci Schumachera (2 VIII 1952 r.) jego następcą na stanowisku przewodniczącego SPD, widział już szanse przedstawienia alternatyw opozycyjnych w stosunku do rządu w polityce za-

²⁹ Zob. Sternberger, *op. cit.* s. 143.

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem.*, s. 129.

granicznej. Wprawdzie kongres partyjny w Dortmundzie z 1952 r. obradował jeszcze w duchu wytycznych Schumachera, jednak cud wyborczy (*Wahlwunder*) 1953 r.³², gdy siła koalicji rządowej, w której skład weszli przedstawiciele CDU/CSU, FDP, DP i BHE, opierała się na 335 głosach w *Bundestagu* przeciwko 151 głosom SPD wydatnie osłabił szanse opozycji w ogóle, tym bardziej, że Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe prowadził już na wniosek rządu postępowanie skierowane przeciw KPD. Ale także w I *Bundestagu*, tzn. za kadencji Schumachera, efektywność opozycyjnych inicjatyw nie była duża i to również w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Jak wykazały badania W. Kralewskiego i K. Neunreithera dotyczące opozycji w I *Bundestagu*³³, SPD w tym czasie głosowała tylko przeciwko 11,8% wniosków rządowych w sprawie ustawodawstwa pracy i struktury socjalnej, a w kwestiach ekonomicznych przeciwstawiła się tylko 7,4% wniosków. Wprawdzie w głosowaniach nad budżetem socjaldemokracji odmówili poparcia dla wniosków rządowych w 78,9 wypadkach na 100, ale w tej sprawie, jak i w poprzednich odegrały decydującą rolę inne czynniki.

Należy mianowicie wziąć pod uwagę fakt, że właściwe decyzje zapadały w wąskim gronie ekspertów, a samo głosowanie w *Bundestagu* było tylko formalnością. Nawet w okresie sprawowania funkcji przewodniczącego przez Schumachera *gros* zasadniczych decyzji podejmowana była na zasadzie kompromisu w komisjach, tak że wnioski wpływały pod obrady *Bundestagu* w formie nie wywołującej kontrowersyjnych spieć.

W wyborach do *Bundestagu* w 1957 r., SPD uzyskała wprawdzie o 3% głosów więcej (w 1953 r. — 28,8%, w 1957 r. — 31,8%), pamiętać jednak należy przy tym, że CDU/CSU zwiększyła swój stan posiadania o 5% (w 1953 r. 45,2%, w 1957 r. 50,2% głosów). Zmniejszyła się również rola małych stronnictw, które od wypadku do wypadku oddawały swe głosy na SPD, która w III *Bundestagu* na 497 mandatów rozporządzała 169 głosami własnymi, podczas gdy koalicja rządowa (CDU/CSU, DP i przez pewien czas FDP) — 287 głosami. Okresowo na tle zatargów liberałów zgrupowanych wokół T. Dehlera z partią adenauerowską — SPD mogła liczyć na poparcie 41 posłów FDP. W sumie jednak sytuacja w czasie III kadencji *Bundestagu* nie rysowała się dla SPD pomyślnie.

Ten stan rzeczy miał też głębsze uzasadnienie w zmianach strukturalnych, jakie dokonywały się w społeczeństwie. Kaltefleiter przypisywał nadrzędną rolę czynnikom koniunktury jako faktora determinującego sy-

³² Zob. Kaltefleiter, *op. cit.* s. 146.

³³ Zob. Kralewski — Neunreiter, *op. cit.*, *passim*.

stem partyjny³⁴. Według niego, w masach członkowskich SPD nastąpił socjalny awans grup tradycyjnych socjaldemokratów do kategorii *Angestellten* — urzędników i pracowników biurowych. Wzrastające zarobki i możliwości, atrybuty związane ze wzrostem dobrobytu w państwie, pozwalały coraz częściej socjaldemokratom identyfikować się z wyższymi warstwami społeczeństwa. Kaltefleiter przytoczył na dowód dane, które świadczyły o wysokim stopniu zaopatrzenia społeczeństwa zachodniemieckiego w lodówki, radia, aparaty fotograficzne, samochody itp. Nie zwrócił przy tym uwagi na dalsze utrzymywanie się klasowego dystansu między cienką warstwą dysponentów, manipulantów i pracodawców a rzeszą pracowników. Nie zauważył również, że mimo zacierającej się niewątpliwie różnicy między wyborcami, w wyniku czego coraz więcej robotników nie zrzeszonych głosowało na CDU, SPD tolerowała bierność warstw członkowskich wynikającą z przejawów postępującej stabilizacji i pozwalała w tym względzie dystansować się związkom zawodowym, przede wszystkim zrzeszeniem metalowców i górników.

SPD obawiała się przede wszystkim o to, że w warunkach „państwa dobrobytu” stroną wygrywającą, w sytuacji, którą zwykle się określać mianem cudu gospodarczego, stanie się zgodnie z charakterem propagandowym tego sloganu — chadecja. Trzeba przyznać, że taką sytuację trafnie oceniał C. Schmid, gdy w cytowanym już powiedzeniu zastrzegając się przewencyjnie w r. 1949 przed zaliczeniem SPD do „klubu malkontentów”, czy jak później mówiono *Nein-Sager*.

Dążność do wyciągnięcia wniosków z słusznych przewidywań utrwałała się w licznych projektach umiarkowanie reformistycznych, obliczonych na przybliżenie się i tolerowanie wzajemne państwa socjalistycznego i kapitalistycznego. W czasie zjazdu partyjnego 1956 r. zwyciężyli jeszcze coraz słabsi zwolennicy utrzymania profilu klasowego SPD. W. Brandt przeciwny tym tendencjom nie wszedł wówczas do prezydium. Umocnienie pozycji CDU w wyborach 1957 r. zintensyfikowało w SPD dążności do zmodyfikowania wytycznych w zależności od zmian, jakie zaszły w strukturze społecznej i gospodarczej Niemiec zachodnich.

Na nadzwyczajnym *Parteitagu SPD* w Bad Godesberg (13 - 15 XI 1959) uchwalono program, w którym po raz pierwszy zrezygnowano oficjalnie z określenia SPD jako partii robotniczej, wprowadzając do programu nazwę „partii ludowej” (*Partei des Volkes*). Dano w ten sposób wyraz tendencjom do zacierania profilu ideologicznego stronnictw, wzajemnego przenikania wpływów, przeciwstawiania się „brutalnemu komunistyczne-

³⁴ Zob. Kaltefleiter, *op. cit.*, *passim*.

mu wyzwaniu” przez przedstawienie nowego programu politycznej i osobistej wolności oraz samostanowienia, gospodarczej pewności (*Sicherheit*) i socjalnej sprawiedliwości”³⁵. „Nowy i lepszy porządek” określała SPD mianem „socjalizmu demokratycznego”. Rolę swoją jako partii opozycyjnej widziała w utrzymaniu mniejszości obok praw większości, w tym, że obu tym faktorom — rządowi i opozycji — miano zastrzec respektowanie takich samych praw, przy takiej samej odpowiedzialności wobec państwa. W programie godesberskim parokrotnie położono nacisk na pełnienie funkcji kontrolnych dla przeciwstawienia się „dyktaturze i każdego rodzaju władzy totalitarnej i autorytatywnej”.

Ewentualność kontrowersji z chadecją została zmniejszona przez wyeliminowanie schumacherowskich projektów uspołecznienia środków produkcji. SPD zadokumentowała również wyraźnie swój tolerancyjny stosunek do kościołów i grup wyznaniowych oraz poparła ich ochronę prawną, co stanowiło również dalszy krok na drodze zbliżenia ku chadecji. Program godesberski pozostawiał jednak możliwość interpretacji niektórych jego założeń także w duchu socjalistycznym. Dotyczyło to m. in. tez, w których SPD przeciwstawiała się procesom koncentracji w przemyśle i postępującej w ślad za tym koncentracji władzy oligopolu. Postulowane w związku z tym prawo współudziału pracobiorców w zarządzaniu przedsiębiorstwem stanowiło tylko nieśmiały zamiar przeciwstawienia się niepowstrzymanemu procesowi wzrostu wpływów i władzy monopoli. Dlatego też i w opracowaniach zachodniemieckich spotykamy się ze stwierdzeniem, że program godesberski z 1959 r. odkładał problemy walki klasowej *ad acta*³⁶.

Istniała wprawdzie znana tendencja do zastąpienia kontrowersyjnej polityki socjalnej problematyką związaną ze spornymi zagadnieniami polityki zagranicznej i remilitaryzacji. Jak wiadomo, ten kierunek postępowania bliski był przede wszystkim osobistym aspiracjom Ollenhauera. Ale i w tej dziedzinie szybszy od inicjatyw opozycji socjaldemokratycznej był odwrót na pozycje chadecji i to już za kadencji Schumachera.

Hamburski zjazd SPD odbyty w maju 1950 r. postanowił wprawdzie przeciwstawić się wszystkimi środkami jakiegokolwiek remilitaryzacji, przywódcy socjaldemokratyczni ograniczyli się wyłącznie do opozycji w parlamencie, co przy znanym niekorzystnym stosunku głosów nie rokowało skuteczności poczynań. Jednocześnie SPD paraliżowała środkami represji inicjatywę ogniw terenowych w sprawie przeciwstawienia się projektom

³⁵ Zob. Abendroth, *op. cit.*, s. 142.

³⁶ *Ibidem*, s. 128.

remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Gdy w r. 1952 niczyjej wątpliwości nie wzbudzał fakt coraz ściślejszego powiązania polityki rządowej NRF z zimnowojennymi doktrynami Zachodu, zakładającymi wykorzystanie możliwości militarnych Niemiec, H. Wehner — jak sam to później przyznał — złożył w bezpośredniej rozmowie z Adenauerem deklarację lojalności ze strony socjaldemokratów i zapewnił go, że „SPD przy całej opozycji przeciwko jego (tzn. Adenauera) polityce opowiada się za nieprzekraczaniem pewnych granic”³⁷.

W pół roku po przyjęciu NRF do NATO, w styczniu 1956 r. Ollenhauer w czasie konferencji aktywu partyjnego SPD w Kolonii przestrzegał, że aktualna realizacja programu zbrojeń w ramach NATO utrudnia zjednoczenie Niemiec. Dowodził też, że „interes narodu niemieckiego wymaga [...] zaniechania polityki bloków militarnych, stworzenia [...] systemu bezpieczeństwa zbiorowego, a przede wszystkim zdecydowanej polityki powszechnego międzynarodowego i kontrolowanego rozbrojenia w świecie”³⁸.

W latach 1957 - 1958 opinia polityczna w Niemczech zachodnich przejawiała dużą aktywność w sprawach, które dotyczyły remilitaryzacji. W imieniu prawie 1 miliona członków DGB w kwietniu 1957 r. delegaci związkowych organizacji młodzieżowych na zjeździe w Kolonii i w Monachium protestowali przeciwko składowaniu na terenie Republiki Federalnej broni atomowej i przeciw planowanemu uzbrojeniu *Bundeswehry* w tę broń. W tym samym czasie osiemnastu zachodniemieckich uczonych w manifestie podpisanym w Getyndze przestrzegało przed skutkami wojny atomowej. Protestowała również młodzież uniwersytecka. Apel czterdziestu czterech profesorów uniwersyteckich i szkół wyższych w NRF

³⁷ Zob.: *Deutsche Wirklichkeit, Dokumentarischer Abriss zur Spaltung Deutschlands und zu den Beziehungen zwischen beiden deutschen Staaten*. Dresden 1968, s. 34 (dalej cyt. *Deutsche Wirklichkeit*). W związku z kwestią przystąpienia NRF do Europejskiej Wspólnoty Obronnej (*Europäische Verteidigungsgemeinschaft, EVG*) SPD wniosła 31 I 1952 r., skargę do Trybunału Konstytucyjnego w trybie tzw. kontroli norm (*Normenkontrollklage*). We wniosku do Trybunału podkreślono, że udział Niemców w siłach zbrojnych i wynikający stąd obowiązek służby w wojsku nie da się pogodzić ani formalnie, ani merytorycznie z Ustawą Zasadniczą — bez zmian konstytucyjnych. Trybunał odrzucił skargę SPD. Z procedury kontroli norm konstytucyjnych zamierzała skorzystać SPD niejednokrotnie i później (np. w r. 1956 w sprawie plebiscytu na terenie Saary). Trybunał z reguły skargi te odrzucał. Dotyczyło to również innych stronnictw, np. skargi DFU w sprawie ustawodawstwa wyjątkowego. Zob. Arnulf Baring, *Aussenpolitik in Adenauers Kanzlerdemokratie*, München 1969, ss. 221, 242 - 3, 273.

³⁸ *Ibidem*, s. 46.

z 26 II 1958 r. skierowany do związków zawodowych udzielił poparcia ośrodkom, które protesowały przeciw uzbrojeniu *Bundeswehry* w broń atomową. W tym okresie przybrał na sile ruch społeczny „walki przeciwko śmierci atomowej” (*Kampf dem Atomtod*). W kilku ośrodkach na terenie NRF przystąpiono do przygotowań mających na celu przeprowadzenie krajowych plebiscytów w sprawie uzbrajania *Bundeswehry* w broń atomową. *SPD* w początkowej fazie była najbliższa tym ruchom opozycyjnym, w końcu jednak wycofała swoje poparcie dla oponentów, co zbiegło się z uznaniem przez Trybunał Konstytucyjny akcji plebiscytowej poszczególnych krajów za sprzeczną z konstytucją.

Podobny manewr początkowego angażowania się w inicjatywy pokojowe w opozycji do rządu, a później wycofania się na jego stanowisko wykonała *SPD* w odpowiedzi na polski plan strefy bezatomowej w Europie z 1958 r. Socjaldemokraci początkowo w licznych wypowiedziach aprobowali inicjatywę polskiego ministra spraw zagranicznych A. Rapackiego³⁹. Rzecz znamienna jednak, że w miarę uwzględniania w planie pewnych zgłoszonych dezyderatów, co przybliżało możliwość akcesu NRF do koncepcji strefy bezatomowej, *SPD*, w ślad za usztywnianiem stanowiska rządu w tej sprawie, wycofała swoją aprobatę dla polskiej koncepcji odprężeniowej.

Wyraźniej jeszcze uwypukliła się modulacja taktyki *SPD* na tle wniosków w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską i innymi państwami bloku socjalistycznego w latach 1958 - 1961. Po VIII Plenum KC PZPR 1956 r., w publicystyce zachodnioniemieckiej i w kołach intelektualnych z dużym poparciem spotkały się sugestie wszechstronnego zacieśnienia kontaktów z Polską aż do wzajemnego — NRF i PRL — nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Ówczesna dyskusja na temat polityki wschodniej kładąca nacisk na zacieśnienie kontaktów na linii Bonn - Warszawa przypominała zresztą pod wieloma względami projekty zaktywizowania stosunków między NRF a Czechosłowacją po plenum KC KPCz w 1968 r. Według samej doktryny selektywnej koegzystencji — wygrania jednego z partnerów wspólnoty socjalistycznej czy dalej idąc, wygrania kół intelektualnych i studenckich przeciwko socjalistycznym rządóm — projektowano stworzyć nowy układ stosunków we wschodniej Europie, co najmniej w uniezależnieniu, a *de facto* — w opozycji do ZSRR. W styczniu 1958 r. odbyła się w *Bundestagu* debata poświęcona polityce zagranicznej. Z racji

³⁹ Zob. A. W. Walczak, *Polityka Niemieckiej Republiki Federalnej wobec Polski (1949 - 1961)*, ss. 57 - 64; por. przyp. 11.

licznych wypowiedzi dotyczących Polski nazwano ją później debatą polską. SPD wówczas złożyła wniosek o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z PRL. W ciągu marca 1958 r. w *Bundestagu* zapadły decyzje, które przesądziły dalszy wzrost budżetu Ministerstwa Obrony na cele zaopatrzenia *Bundeswehry* w broń atomową. Zyskały teren chadeckie koncepcje obrony przed radzieckim „potencjalnym przeciwnikiem”. W tych warunkach wnioski SPD, które znalazły poparcie także FDP, skierowane zostały do podkomisji stosunków ze wschodem, w której główną rolę odgrywał ekspert SPD w sprawach *Ostpolitik* — W. Jaksch, przewodniczący „Związku Wypędzonych”. Ostateczny wynik inicjatyw SPD z 1958 r. przesądzony został w czasie debaty parlamentarnej 14 VI 1961 r. Posłowie SPD wówczas wspólnie z deputowanymi CDU przyjęli wniosek podkomisji, który udaremniał nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską.

Uzasadnienie wniosku, opracowane w specjalnym raporcie socjaldemokraty Jakscha i uzupełnione opiniami ekspertów ziomekowskich jest dokumentem ukazującym drogę wiodącą od koniunkturalnych inicjatyw podejmowanych pod naciskiem opinii i ogniw terenowych SPD — do rezygnacji z pierwotnych zamiarów i dostosowania ich do niekontrowersyjnych propozycji, które bez głosu sprzeciwu uzyskiwały całkowite poparcie CDU/CSU.

Schemat wysuwania wpięrow kontrowersyjnych planów, a później rezygnacji z nich znalazł zastosowanie także w sprawie socjaldemokratycznego tzw. planu niemieckiego (*Deutschlandplan der SPD*), z marca 1959 r. Ogłoszenie go wywołało gwałtowny sprzeciw ze strony rządu, który niezmiennie, poczynając od r. 1949, uznawał się za jedyne sukcesora całych Niemiec (Rzeszy) i rościł sobie prawo do reprezentowania interesów całego narodu niemieckiego, co było jednoznaczne z odmówieniem praw suwerenności Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tymczasem w „planie niemieckim SPD” przewidywano „strukturalnie zasadniczo różny rozwój polityczny i gospodarczy w obu częściach Niemiec”, niemniej jednak przywrócenie państwowej jedności w drodze stopniowego zbliżania w pierwszej fazie, a następnie zwołanie konferencji ogólnoniemieckiej. Obydwa rządy — NRF i NRD — miały być reprezentowane przez swych przedstawicieli na zasadzie parytetu. W następnej fazie miano powołać do życia Radę Parlamentarną, do której weszliby po połowie przedstawiciele „wybrani w obu częściach Niemiec”⁴⁰. Za wstępny warunek planowanej normalizacji stosunków uznano „niezbędnie konieczne (...) porozumienie:

⁴⁰ Zob.: *Deutsche Wirklichkeit*, s. 52.

na temat regionalnych i kontrolowanych ograniczeń zbrojeniowych w środkowej Europie”⁴¹.

W „niemieckim planie SPD” z 1959 r. dostrzegalne były zbieżności z projektami konfederacji wysuwanyymi przez NRD oraz polskim planem stref bezatomowych. Propozycje socjaldemokratów spotkały się też z pozytywnym odzewem w NRD. Szanse zjednoczenia na podstawie projektów z 1959 r. nie zostały jednak wykorzystane. Wobec zdecydowanie negatywnej oceny rządu zachodnioniemieckiego, obstającego przy zasadzie *Alleinvertretungsrecht* prezydium SPD w końcu zdystansowało się od własnych projektów i kolejno odłożyło swój plan do akt.

Stanowisko, jakie zajmowała SPD w okresie sprawowania funkcji przewodniczącego przez Ollenhauera i później — po jego śmierci (14 XII 1963) — zostało sprecyzowane w 1961 r. przez następcę Ollenhauera, przewodniczącego SPD W. Brandta. W publikacji pt. *Plaidoyer für die Zukunft*, wytyczającej w perspektywie wyborów do IV *Bundestagu* drogę SPD w przyszłość, Brandt pisał:

„W zdrowej i postępowej demokracji nie jest czymś niezwykłym a raczej jest rzeczą normalną, że partie w różnych dziedzinach reprezentują podobne, a nawet w treści takie same żądania. Treścią politycznego kształtowania świadomości staje się coraz częściej zagadnienie priorytetów, ustanowienia rangi spraw, które należy rozwiązać, metod i akcentów”⁴².

W tym oświetleniu SPD, rezygnując z właściwych zadań partii opozycyjnej, wchodziła na drogę tylko współzawodnictwa z CDU. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać kwestie form i modulowania samej tylko taktyki.

Adaptowanie własnego programu SPD do wypróbowanych hasel CDU/CSU uwidaczniało się przede wszystkim w okresie kampanii wyborczych. Adenauerowski slogan odpowiadający postawie „sytego” społeczeństwa: *Keine Experimente* w wydaniu SPD zamienił się na mniej sugestywnie brzmiące, ale w treści podobne hasło *Sicherheit für alle*. Twierdzeniem zaspokajającym typowo niemieckie ambicje, według którego Niemcy (zachodnie) — „olbrzym gospodarczy” nie mogą pozostać „politycznym karłem” posługiwał się w czasie kampanii wyborczej 1965 r. zarówno F. J. Strauss, jak i politycy SPD. W tym samym czasie alternatywa, jaką proponowali socjaldemokraci, miała już sens ściśle personalny, nie programowy. SPD-owski gabinet cieni z Brandtem jako kanclerzem, stworzony według wzorów brytyjskich stanowił mniej atrakcyjny wariant chadeckiej ekipy rządzącej.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Willy Brand, *Plaidoyer für die Zukunft*. Frankfurt a/M 1961, s. 17.

W r. 1961, po 12-tu latach nieudanych usiłowań dojścia do steru rządu SPD uważała już za celowe stworzenie koalicji z CDU/CSU⁴³. Chadecji jednak udało się jeszcze wówczas przekonać wyborców, że nikt lepiej nie będzie reprezentować ich interesów, jak właśnie CDU/CSU i że alternatywa SPD-owska, mimo akomodacji jej do wzorów rządowych nie jest obiecująca. Partiom rządzącym udało się także uzyskać większy dostęp do grup pracowniczych. W wyborach do *Bundestagu* około 32% wyborców rekrutowało się z przedstawicieli klasy robotniczej⁴⁴, ogólnie jednak na CDU/CSU w 1961 r. głosowało 4,9% wyborców mniej niż w 1957 r.

W kolejnych wyborach do *Bundestagu* w 1965 r. SPD uzyskała o 3% więcej głosów niż w 1961 r. Dla CDU/CSU ten stosunek kształtował się w dalszym ciągu mniej korzystnie. Ilość głosów oddanych na CDU/CSU wzrosła mianowicie tylko o 2,3% głosów. Atrakcyjność SPD zdawała się wzrastać, tym bardziej że jako element konkurencyjności przestawał odgrywać rolę Adenauer, który w marcu 1963 r. oddał przewodnictwo CDU w ręce K. Kiesingera. Wszystkie te przejawy słabnięcia szans CDU/CSU nie wskazywały jeszcze na ewentualność zmiany rządów, tym bardziej że 25% wyborców nie preferowało żadnej z partii. Mogli oni głosować alternatywnie na CDU/CSU lub SPD, przy czym pierwsza możliwość, tzn. głosowanie na rzecz utrwalenia stanu istniejącego, oceniana była jako więcej prawdopodobna.

Za ewentualnością popierania wyborczego *status quo* przemawiały również losy alternatyw opozycyjnych w innych kapitalistycznych krajach demokracji parlamentarnej, gdzie do reguł należała stabilizacja stanu istniejącego. Na przykład konserwatyści i liberałowie w Szwecji od r. 1945 pozostający w opozycji dotychczas nie zdołali uzyskać w wyborach wyników, które by im otwały — zamknięty od 1932 r. — dostęp do rządu⁴⁵. Podobnie kształtowała się po 1945 r. sytuacja w Danii — do 1968 r. — gdy władzę stracili socjaldemokraci. W Kanadzie konserwatyści nie brali udziału w rządach przez 22 lata, od 1932 do 1957 r.

W Niemczech zachodnich wpływały na ewentualność utrwalenia stanu istniejącego jeszcze dodatkowe czynniki. Rządy chadecji, którym początek dał gabinet „kanclerza aliantów” — Adenauera, mogły liczyć na łatwiejszy i milej widziany dostęp do instytucji europejskich i atlantyckich niż SPD, co nie pozostawało bez wpływu na konformistyczną postawę społeczeństwa. SPD uchodziła w NRF za partię, której z racji, wprawdzie

⁴³ Zob.: Friedrich, *op. cit.* s. 83.

⁴⁴ Zob. Kaltefleiter, *op. cit.*, s. 150.

⁴⁵ Zob.: Friedrich, *op. cit.* s. 30.

tylko tradycyjnych, cech opozycji klasowej można było przypisać ewentualność porozumienia z państwami Europy wschodniej. Adenauer, a po nim inni przywódcy *CDU/CSU*, każdą taką ewentualność, a tym bardziej występującą często zbieżność w krytykowaniu przez *SPD* postawy rządu bońskiego z ostrą krytyką pod adresem władz zachodnioniemieckich prowadzoną również z terenu *NRD* określali zgodnie z doktrynami antykomunistycznymi Zachodu jako działalność antypaństwową, oddziałującą na rzecz utrwalenia podziału Niemiec w ramach dwu suwerennych państw. Ten stan rzeczy znacznie ograniczał swobodę manewru socjaldemokracji zachodnioniemieckiej. Należało się wreszcie liczyć z tradycyjnymi skłonnościami do uległości wobec autorytetu władzy. Stosunek lojalności wobec rządu dzieliła zwłaszcza warstwa wyborców niezdecydowanych, wyżej ceniąca aktualną stabilizację od ewentualności zmian zawierających sporą ilość elementów nie znanych i nie wypróbowanych. Zmiana rządu byłaby w każdym razie eksperymentem, którego się jeszcze (w 1965 r.) wyrzekano.

W wyborach 1965 r. *SPD* spotkała się generalnie z uznaniem ze strony intelektualistów. Niewymierność i niesprawdzalność skutków takiego poparcia, nie eliminuje supozycji, że w warunkach zachodnioniemieckich właśnie poparcie ze strony grup literackich i intelektualnych mogło stanowić przeszkodę dla *SPD* w utworzeniu z opozycji — gabinetu rządowego. Tym bardziej wątpliwe mogłyby być efekty takiego poparcia, im silniejsza by była dążność do realizowania na dłuższą metę postulatów opozycji spoza parlamentu.

W tych warunkach, po wyjściu *FDP* z koalicji rządowej i po ustaleniu osoby kandydata na kanclerza, K. Kiesingera, po zaplanowanym z dawna wyeliminowaniu L. Erharda, *SPD* przyjęła propozycję utworzenia tzw. wielkiej koalicji z *CDU/CSU*.

W krótkiej zachodnioniemieckiej historii demokracji parlamentarnej znane są przykłady współrządzenia partii dotychczas opozycyjnej wraz z rządową chadecją. Taką funkcję spełniała np. przez krótki czas partia przesiedleńców, *BHE*. Przewodniczący T. Oberländer określał jej rolę jako „opozycję wewnątrz koalicji”. Taka funkcja nie miała cech opozycji instytucjonalnej, ani tym bardziej pryncypialnej. Zakończyła się też w końcu wyrzeczeniem się członkostwa reprezentantów *BHE* w stronnictwie rodzimym i przejściem do *CDU*. Ten bezprecedensowy przykład nie jest wprawdzie miarodajny w stosunku do *SPD*, nie mniej jest on pouczający.

Dla koalicji *CDU/CSU - SPD*, stworzonej w dniu 1 XII 1966, nowym, ale tylko formalnym, warunkiem „opozycji wewnątrz koalicji” stała się

tw. koncepcja ograniczonych konfliktów⁴⁶ wewnątrz koalicji. Dla socjaldemokracji zachodnioniemieckiej, która — według koncepcji Brandta — formalnie od r. 1961, a w istocie dużo wcześniej, na czoło wysuwała tylko zagadnienie „priorytetów”, „metod i akcentów” — założenia programowe w chwili wejścia do gabinetu Kiesingera nie odegrały większej roli. Dowiodła tego historia wielkiej koalicji z lat 1966 - 1969. Jak w modelu innych rządów wielko koalicyjnych na Zachodzie⁴⁷, nadrzędnym celem dla SPD stał się sam udział w rządach. Nie wchodziły przy tym w grę dążenia do zmiany struktury socjalnej i ekonomicznej. Wyraźne różnice między partnerem chadeckim i socjaldemokratami dotyczyły natomiast zagadnień polityki wschodniej.

Zasadnicze cele, a jak nieraz podkreślano — „historyczne zadania” „wielkiej koalicji” CDU/CSU - SPD leżały w dziedzinie głównych, a nie rozwiązanych, a nawet skomplikowanych z winy CDU/CSU zagadnień zjednoczenia Niemiec i stosunku do socjalistycznych państw wschodnioeuropejskich. Unia chadecka po 1969 r. gotowa była pójść na zastosowanie elastycznej strategii w stosunku do NRD, Polski i innych państw Europy wschodniej przy zachowaniu dawnych celów *Ostpolitik*. Socjaldemokraci, próbując zmianę metod, gotowi byli wyrazić aprobatę dla realiów w utrwalonej w ciągu okresu powojennej sytuacji europejskiej, przed czym bronili się dotychczas politycy CDU/CSU. Różnice stanowisk CDU/CSU i SPD uwydatniły się najwyraźniej w czasie kongresów SPD w Norymberdze (18 - 21 III 1968 r.) i Bad Godesberg (16 - 18 IV 1969 r.).

Zjazd norymberski⁴⁸ nazwany został „najbardziej przełomowym od 1947 r.” Taka klasyfikacja nie mogła dotyczyć programu polityki wewnętrznej NRF, nie eksponowanego w czasie obrad. Brandt odważył się natomiast na postawienie problemów stanowiących dotąd nietykalne tabu. W sprawie granicy polsko-niemieckiej stwierdził „konieczność uznania, względnie respektowania linii Odry - Nysy do czasu uregulowania tego problemu w traktacie pokojowym”⁴⁹. Przyznał też, że „obie części Niemiec (tzn. NRD i NRF — A. W. W.) nie mogą być wzajemnie dla siebie zagranicznymi podmiotami prawa międzynarodowego”⁵⁰. Zaniechał rów-

⁴⁶ Zob.: *Das „kleine Regierungsprogramm” des „Kressbener Kreises” und die Kapitulationspolitik der sozialdemokratischen Führung*. W.: „Dokumentation der Zeit”. Berlin 412/1963, s. 412/2.

⁴⁷ Zob. Robert A. Dahl, *Patterns of Oppositions*. W: Dahl, *op. cit.*, s. 343.

⁴⁸ Zob. Jerzy Sułek, *XII Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD)*. „Przegląd Zachodni” 3/1968, ss. 192 - 200.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 193.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 196.

niez nazywania Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Sowiecką Strefą Okupacyjną”, jak w terminologii politycznej CDU/CSU.

Wystąpienia Brandta i innych polityków SPD zostały ostro skrytykowane, zwłaszcza w kołach CSU. Z drugiej strony, te same wystąpienia zaktywizowały organizacje terenowe SPD. Niektóre spośród nich domagały się już na zjeździe godesberskim⁵¹ bez ograniczeń definitywnego uznania NRD i granicy na Odrze i Nysie. Kierownictwo SPD z Brandtem na czele powściągnęło te daleko idące oddolne tendencje. Uczyniono tak w perspektywie wyborów parlamentarnych 1969 r. dla uchylenia się od ataków ze strony prawego skrzydła chadecji. Różnice w sprawach polityki wschodniej nie zostały jednak usunięte.

Na obu kongresach rozważano też kwestię udziału SPD w koalicji z CDU/CSU. Wniosek o pozostanie w „wielkiej koalicji” przegłosowany został w Norymberdze minimalną większością głosów (147 : 143)⁵². W ocenie kongresu godesberskiego zauważono, że masy członkowskie SPD patrzą z niechęcią na ewentualność odnowienia koalicji z unią chadecką, partią z samej substancji konserwatywną i przez to kontrastującą z „partią reform”, za jaką pragnęła być uznana SPD. Dziennik „Stuttgarter Zeitung” oceniając przebieg dyskusji zjazdowej dał wyraz przekonaniu, że SPD nie wróci na ławy partii opozycyjnej. Na potwierdzenie tej opinii zacytowano zdanie wypowiedziane w czasie zjazdu w Bad Godesberg przez nowo wybranego prezydenta, socjaldemokratę G. Heinemanna, który przestrzegał towarzyszy partyjnych przed oglądaniem się wstecz „na słodkie życie w opozycji”⁵³.

Liczne spięcia z politykami CDU/CSU w czasie kampanii wyborczej 1969 r. skłoniły socjaldemokratów, jeszcze przed ogłoszeniem wyników wyborów do *Bundestagu*, do porozumienia z Wolną Partią Demokratyczną, jako przyszłym naturalnym partnerem rządowym w rozwiązywaniu spornych problemów wschodnich w polityce zagranicznej NRF.

3. LIBERAŁOWIE (FDP) W OPOZYCJI

Wolna Partia Demokratyczna (*Freie Demokratische Partei, FDP*) spełniała w roli opozycji całkowicie inną rolę niż SPD. Dziedziczyła odmiennie niż socjaldemokraci i różne też — w uzależnieniu od profilu klasowego — reprezentowała interesy, zależne od bazy członkowskiej i od ideologicznych założeń programowych.

⁵¹ Zob. Antoni Władysław Walczak, *Nadzwyczajny kongres SPD w Bad Godesberg*. „Przegląd Zachodni”, 3/1969, ss. 188 - 196.

⁵² Zob.: Sułek, *op. cit.* s. 198.

⁵³ Zob. Walczak, *op. cit.* s. 194.

FDP mieni się partią liberalną. W roku założenia (11 - 12 XII 1948 r. w Heppenheim) zrezygnowała jednak, za zgodą większości delegatów na zjazd inauguracyjny, z podkreślenia w nazwie swego pochodzenia liberalistycznego. Przewodniczącym został prof. T. Heuss, w przeszłości najbliższy współpracownik F. Neumanna, czołowego ideologa liberalistów niemieckich z przełomu wieku. Już ten sam fakt świadczył wymownie o zamierzonym powołaniu się na liberalne tradycje. Dowodziła tego zresztą wprost „proklamacja z Heppenheim”, stanowiąca wprawdzie nieciekawą zlepkę wylicznych i definicji określających ówczesną sytuację, ale uwydatniająca dążności liberalne zagubione w nazwie. Zorganizowanie stronnictwa liberalnych demokratów w zachodnich Niemczech na szczeblu trzech stref okupacyjnych dopiero w 1948 r. świadczyło o pewnym opóźnieniu w stosunku do innych partii zachodnioniemieckich. Wiadomym było jednakże, że zanim powstał zarząd główny, istniały w poszczególnych krajach zachodnioniemieckich organizacje terenowe, które prowadziły działalność partyjną na własną rękę. Stąd też powstanie FDP w 1948 r. określono jako założenie „kartelu” organizacji krajowych⁵⁴. Podkreślone w ten sposób cechy dyfuzji organizacyjnej dawały o sobie znać niejednokrotnie później, gdy przywódcy liberalistów w poszczególnych krajach NRF reprezentowali nieraz odrębne dążenia i gdy słabość zarządu centralnego pociągała za sobą niepewność i odwoływanie decyzji, częste zmiany kierunków dążenia, a w konsekwencji stosunkowo częste tworzenie się grup secesyjnych, zacierających jasny profil partii. FDP w tej sytuacji, choć z natury w okresie powojennym nie była partią opozycyjną, za taką mogła uchodzić. Broniła się przy tym przed zarzutem pieniactwa. Jako *enfant terrible* partii zachodnioniemieckich ściągała na siebie zarzuty mąciela pokoju, aż do ostatnich czasów, tzn. po okres „wielkiej koalicji”.

Liberalowie niemieccy po wojnie nie mogli powołać się na tradycje świadczące o faktycznej sile i wzorach godnych naśladowania w ruchu ideowym, który wskrzeszali z symptomatycznym ociąganiem i nieśmiałością. W pracach niemieckich podkreśla się, że europejskie trendy liberalistyczne XIX w. były z natury obce mentalności niemieckiej. Przywiązanie do rygoru i posłuszeństwa zakorzenione głęboko w bazie spo-

⁵⁴ Zob.: *Geschichte des deutschen Liberalismus, Schriftenreihe der Friedrich Naumann-Stiftung zur Politik und Zeitgeschichte*. Bd. 10, Herausgegeben von Prof. Dr. Paul Luchtenberg, Prof. Dr. Walter Erbe, Köln 1966, s. 145 (dalej cyt.: *Geschichte*).

lecznej, jaką tworzyły warstwy bogatej burżuazji, osłabiały szanse owocowania idei liberalistycznych⁵⁵.

Mentalności niemieckiej odpowiadał system władzy autorytatywnej. W XIX w. niemieckie ugrupowania liberalistyczne nie tylko że nie przeciwstawiły się skutecznie temu systemowi władzy, ale go popierały. Jak stwierdza H. Reif, nie należy winić za to poszczególnych ideologów słabego i rozbitego ruchu liberalistycznego, skoro społeczeństwo w całości było nie tylko bierne, ale i usposobione wrogo wobec każdego odśrodkowego ruchu politycznego. W tej sytuacji do 1918 r. liberałowie nigdy nie zdołali przejąć steru rządowego. W samej Rzeszy i w poszczególnych krajach rządili konserwatyści. System parlamentarny w państwie czyisto autorytatywnym nie zdawał egzaminu⁵⁶.

O ile niemieckim liberalistycznym trendom z końca XIX w. przypisuje się nieefektywność w zarządzaniu państwem, o tyle więcej podkreśla się ich faktyczny udział w ruchu, w którym ponad wszelką wątpliwość zakorzeniona była nacjonalistyczna ideologia wszechniemiecka, a później hitlerowsko-nacjonalistyczna.

Partia Narodowo-Liberalna (*Nationalliberale Partei, NLP*) pod koniec XIX w. przyznała otwarcie pierwszeństwo dążeniom nacjonalistycznym na szkodę dążeń liberalnych. Udzielała też poparcia imperialistycznym dążeniom kolonialnym i ultranacjonalistycznym osławionego „Związku Wszechniemieckiego” (*Alldeutscher Verband*). Jak wykazywano niejednokrotnie, w ideologii *Alldeutschow* szukali później inspiracji bardzo często założyciele *NSDAP*. Konsekwentnie po I wojnie światowej liberałowie niemieccy zorganizowani w Niemieckiej Partii Ludowej (*Deutsche Volkspartei, DVP*) sprzeciwiali się przyjęciu postanowień traktatu wersalskiego i uznania konstytucji weimarskiej. *DVP* w reakcyjnym programie z października 1919 r. opowiedziała się za przywróceniem kolorów flagi cesarskiej i samego cesarstwa. Jak stwierdza K. J. Körper, z rezerwuaru głosów wyborczych ugrupowań liberalnych *DVP* i Niemieckiej Partii Demokratycznej (*Deutsche Demokratische Partei, DDP*) wraz z głosami Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej (*Deutschnationale Volkspartei, DNVP*), korzystała w późniejszym czasie bez ograniczeń hitlerowska *NSDAP*⁵⁷.

DVP, która powołała na przewodniczącego ostatniego przywódcę Partii Narodowo-Liberalnej G. Stresemanna, popierając stare nacjo-

⁵⁵ Zob.: *Geschichte*, s. 165.

⁵⁶ Zob.: *Geschichte*, s. 165.

⁵⁷ Kurt J. Körper, *FDP, Bilanz der Jahre 1960 - 1966, Braucht Deutschland eine liberale Partei?* Köln 1968, ss. 150 - 151.

nalistyczne tradycje monarchistyczne, utrzymywała najściślejsze kontakty z wielkim przemysłem i burżuazją mieszczańską. Członkami DVP byli czołowi przedstawiciele przemysłu zachodnioniemieckiego: H. Stinnes i A. Vögler, którzy przez pewien czas należeli do frakcji parlamentarnej DVP w *Reichstagu*. Prestiż DVP rósł w miarę wzrostu autorytetu politycznego Stresemanna, który na krótki czas w 1923 r. objął obowiązki kanclerza, a w 1925 r. doprowadził jako minister spraw zagranicznych do podpisania układu lokarnieńskiego, gwarantującego nienaruszalność granic na zachodzie, a pozostawiającego jako kwestię otwartą sprawę granic na europejskim wschodzie.

Tradycje nacjonalistyczne — jak podkreślają dziś historycy niemieccy — wywarły po wojnie pewien wpływ również na FDP. Körper stwierdzał w wymienionej przez nas pracy, iż „prądy nacjonalistyczne są wśród wyborców i członków FDP tylko przesłonięte i mogą się w wyniku niekorzystnego rozwoju stosunków politycznych i socjalno-ekonomicznych znowu wydobyć na wierzch”⁵⁸. Zdanie to zostało sformułowane w 1968 r., gdy FDP reprezentowała tendencje opozycyjne w stosunku do „wielkiej koalicji”. Tuż po 1945 r., gdy FDP dążyła nade wszystko do zatarcia niechlubnego rodowodu nawet w nazwie, tendencje nacjonalistyczne nie dawały początkowo o sobie znać. Było to zrozumiałe w warunkach kontroli mocarstw okupacyjnych, tym bardziej że cieszący się największym autorytetem prof. T. Heuss odżegnywał się najwyraźniej przede wszystkim od przeszłości nacjonal-socjalistycznej. Znajdowali jednak łatwy dostęp do niego współpracownicy, którzy w warunkach podziału Niemiec jeszcze na strefy okupacyjne, ale już w okresie dojrzewającej koncepcji separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego dopatrywali się szans odrodzenia Rzeszy. W dużej mierze pod ich wpływem Heuss, pierwszy prezydent NRF, wysunął propozycję uznania melodii *Deutschland, Deutschland über alles* za melodię hymnu narodowego powojennych Niemiec — wprawdzie z tekstem trzeciej zwrotki Hoffmanna von Fallersleben z XIX w. mówiącym o „jedności, prawie i wolności” — eksploatowanym jednak w czasie licznych manifestacji w NRF dla wzbudzania uczuć nacjonalistycznych. Odnośnie do mało znaczących z pozoru szczegółów dotyczących hymnu wybranego przez NRF, warto odnotować za źródłami zachodnioniemieckimi, iż w kołach przydiablnych FDP proponowano uznanie za hymn narodowy całego tekstu tzw. *Deutschlandlied*, zaczynającej się od słów „Niemcy, Niemcy ponad wszystko . . .”⁵⁹.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 151.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 154/5.

W pierwszym gabinecie Adenauera *FDP* zajęła pozycję najsilniejszego współrządzącego partnera chrześcijańskiej demokracji. Wcześniej wskazywała na ten układ sił bliska współpraca *FDP* z *CDU/CSU* w Radzie Parlamentarnej i Radzie Gospodarczej. Liberalowie rościli sobie także pretensje do współautorstwa koncepcji socjalnej gospodarki rynkowej, tak jak później do modelu nowoczesnego państwa industrialnego. Ewentualność koalicji *FDP* i *CDU/CSU* przeciw *SPD* brali pod uwagę T. Heuss i K. Adenauer jeszcze zanim znany był wynik pierwszych wyborów do *Bundestagu*. Ta zamierzona koalicja istotnie powstała i przetrwała do początku 1956 r.

Po objęciu stanowiska prezydenta NRF przez Heussa, przewodniczącym *FDP* został F. Blücher. Jego bliska współpraca z Adenauerem oraz obrona zasad gospodarki rynkowej były niejednokrotnie przedmiotem krytyki w poszczególnych krajach i na zjazdach partyjnych, w czasie których do głosu dochodzili zwolennicy włączenia do *FDP* ugrupowań „narodowej prawicy”. Rozumiano pod tym hasłem nie tylko mobilizowanie sił znajdujących się na prawo od *CDU*, ale zagwarantowanie praw także byłym aktywistom *NSDAP*. O tym, iż dawni hitlerowcy uznawali *FDP* za partię stwarzającą im możliwość powrotu do życia politycznego świadczyła działalność bliskiego współpracownika J. Goebbelsa W. Naumanna, do 1945 r. sekretarza stanu w Ministerstwie Propagandy III Rzeszy, który działając w *FDP* na terenie Nadrenii-Westfalii, ściągnął na partię wolnych demokratów zarzut tolerowania w jej szeregach jego samego i całej grupy rezydentów nazistowskich⁶⁰.

Zarzuty te były w dużej mierze słuszne. Tak samo *FDP* nie ukrywała po 1949 r. swoich reakcyjnych sympatii nacjonalistycznych. W czasie kongresu *FDP* 1953 r. przeciągnął ulicami Lubeki capstrzyk pod sztandarami cesarstwa wilhelmowskiego. W czasie tegoż kongresu z największym uznaniem słuchaczy spotkała się krytyka adenauerowskiej polityki „Małej Europy”. Akcentowanie tendencji nacjonalistycznych nie przyniosło jednak liberalom w roku wyborczym 1953 oczekiwanych sukcesów. *FDP* uzyskała 9,5% głosów. Straciła 200 000 wyborców i 4 mandaty, przy czym zauważyć należy, że ilość miejsc w *Bundestagu* zwiększona została o 80, a *CDU* podniosła swój stan o ponad 100 mandatów i uzyskała absolutną większość.⁶¹

W tej sytuacji *FDP* nie była dla chadecji wysoko cenionym partnerem.

⁶⁰ Herbert Bertsch, *Die FDP und der deutsche Liberalismus, 1789 - 1963*. Berlin 1965, s. 570.

⁶¹ Zob.: *Geschichte*, s. 149.

Gdy przy tym przewodniczącym FDP został w 1954 r. T. Dehler, piętnujący z zasady patriarchalną i arbitralną postawę Adenauera, gdy wbrew kanclerskim projektom europeizacji Saary niektórzy liberalowie zajęli negatywne stanowisko w tej sprawie, solidaryzując się z opozycyjną SPD, gdy posłowie Weyer i Döring na terenie Nadrenii-Westfalii zerwali w lutym 1956 r. koalicję z CDU, utworzywszy rząd socjaldemokratyczno-liberalny, F. Blücher dla zaakcentowania sprzeciwu wobec posunięć gniewnej generacji liberalistycznych „Młodoturków” (*Jungtürken*) opuścił frakcję, utworzywszy w kwietniu 1956 r. secesyjną Wolną Partię Ludową (*Freie Volkspartei, FVP*), która wkrótce połączyła się z Partią Niemiecką.⁶²

Po 1956 r. wolni demokraci nie przewyżczyli od razu tendencji rozpadowych w poszczególnych krajach. Nowy, a w istocie pierwszy po wojnie program liberalistów uchwalony w Berlinie, 26 I 1957 r., nie wpłynął też mobilizująco na aparat dotknięty kryzysem organizacyjnym. W dziesięciu podstawowych tezach tego programu FDP nie zdołała zaprezentować własnej oryginalnej koncepcji gospodarczej i socjalnej w polityce wewnętrznej państwa. Program zagraniczny opierał się na najbardziej iluzorycznym postulacie odrodzenia Rzeszy i przywrócenia narodowi niemieckiemu prawa do samostanowienia. Przy negatywnej ocenie tego reakcyjnego programu FDP⁶³, poczytano za osiągnięcie, iż skarbnik od 1951 r. i szara eminencja FDP — H. W. Rubin, zdołał zebrać dostateczną ilość funduszy na kampanię wyborczą 1957 r., która przyniosła wprawdzie dalszy spadek głosów i zmniejszenie ilości mandatów⁶⁴, nie zepchnęła jednak FDP do coraz liczniejszego grona małych stronnictw, które jak BHE, WAW, BP — nie zdołały przekroczyć klauzuli 5% głosów i w ten sposób zostały wyeliminowane ze współzawodnictwa w *Bundestagu* i w rządzie z korzyścią dla dalszego umocnienia pozycji dwu czołowych partii. SPD, jakkolwiek pozostawała wówczas również w opozycji, liczyła na uzyskanie głosów ze spadku po stronnictwie liberalnym, nie różniącym się zasadniczo w programie od każdego z wielkich stronnictw i nie stawiającym barier dla porozumienia z którymkolwiek z nich.

Korzystną cezurę w okresie pozostawania FDP w opozycji i poza rządem stworzył dopiero rok ustąpienia — jesienią 1959 r. — T. Heussa

⁶² *Ibidem*, s. 152; Bertsch, *op. cit.*, s. 336; także Antoni Władysław Walczak, *Objawy kryzysu w rządzie bońskim*. „Przegląd Zachodni”, 3-4/1956, ss. 384 i n.

⁶³ Zob.: Bertsch, *op. cit.*, ss. 343-356.

⁶⁴ Zob.: *Geschichte*, s. 155; wyniki wyborów 1957 r. *Wahlen und Wähler in Westdeutschland*, von Dolf Sternberger, Friedrich Erbe, Peter Molt, Erwin Faul. Villingen 1960, s. 323.

ze stanowiska prezydenta NRF. Jego deklaracja wierności wobec FDP wpłynęła mobilizująco na zwolenników partii, tym bardziej że w istocie dobrowolne zejście ze stanowiska odróżniało korzystnie 75-letniego liberała Heussa, który umiał ustąpić dobrowolnie miejsca następcy na wysokim stanowisku, — od 83-letniego Adenauera trzymającego się z uporem fotela kanclerskiego, gdy coraz wyraźniej zaznaczał się kryzys zimnowojennych doktryn, na których jego rząd opierał swą politykę. Powstałą sytuację potrafił wykorzystać następca R. Mayera na stanowisku przewodniczącego (od 29 I 1960 r.) E. Mende, który słusznie ocenił, że najbardziej atrakcyjnym hasłem wyborczym będzie postulat utworzenia nowego rządu — chadeckiego wprawdzie, ale bez Adenauera i z udziałem partii liberalnej, która w czasie absencji w rządzeniu i po przewyciężeniu kryzysu organizacyjnego zdołała, jego zdaniem, zregenerować się.

Wybory 1961 r. przyniosły liberalom zachodnioniemieckim rzeczywiście duży sukces. FDP uzyskała 12,8% głosów⁶⁵. Przy takim wyniku, najpomyślniejszym dotychczas w kronikach FDP, złamany został ugruntowany w 1957 r. monopol rządów chadeckich. CDU/CSU utraciła bezwzględną większość i została zmuszona do utworzenia rządu koalicyjnego. Utworzyła go ponownie z FDP — z tym, że kanclerzem pozostał Adenauer. Przewodniczący FDP E. Mende, który zawdzięczał wysoki procent głosów wyborcom stawiającym na ustąpienie Adenauera i wybór nowego kanclerza, przez zawód sprawiony oponentom chadecji wystawił FDP na niebezpieczeństwo utraty z takim trudem odzyskanego zaufania.

Na utworzenie koalicji CDU-FDP wywarł zasadniczy wpływ potentat finansowy H. Horten, właściciel licznych domów towarowych w NRF. W jego wili w Düsseldorfie E. Mende podjął decyzję o ponownym utworzeniu liberalno-chadeckiej koalicji. Kwestionował ten krok przede wszystkim T. Dehler, nie przejeđnany od wielu lat przeciwnik Adenauera. Na decyzję przewodniczącego zasadniczy wpływ wywarły jednak naciski ze strony zarówno Hortena, jak Kruppa i przedstawicielei ziemiaństwa, którzy wspólnie finansowali w 1961 r. kampanię wyborczą FDP. Wprawdzie Mende zaprzeczył porozumieniu z partnerami CDU i finansjery, same wiadomości na ten temat zaciążyły jednak na opinii FDP. Sprawa manipulacji wyborczych z 1961 r., którym patronował ze strony FDP E. Mende, a ze strony finansjery H. Horten nie tylko nie przycichła mimo oficjalnych *dementi*, ale przeciwnie — nabrała ponownie rozgłosu, gdy szef prasowy FDP K. Moersch przyznał 12 VII 1963 r., że porozumienie

⁶⁵ Zob.: *Der Deutsche Bundestag 1949 - 1969. Eine Bestandaufnahme*. Herausgegeben von Walter Keim. Bonn 1969, s. 28.

między liberałami a finansjerą w sprawie udziału FDP w nowym gabinecie Adenauera zostało zawarte jeszcze przed tym, zanim znane były wyniki wyborów⁶⁶.

Zdając sobie sprawę z nadużycia atrakcyjnego, ale nie realizowanego sloganu antyadenauerowskiego, Mende nie przyjął żadnego stanowiska w rządzie i zasłonił się obietnicą ustąpienia Adenauera w połowie IV kadencji *Bundestagu*. Mimo to w masach wyborczych pogłębiona została nieufność w stosunku do liberałów. Miała ona swe uzasadnienie zarówno w danych okolicznościach, jak i w starych wzorach, które kazały piętnować liberałów, jako nielojalnych i uciążliwych partnerów — obojętnie kim byli kontrahenci. Był to błąd, który miał się pomścić w przyszłości.

FDP w listopadzie 1961 r. uzyskała 5 stanowisk w rządzie. Rzeczą charakterystyczną stało się to, że w okresie tym liberalni demokraci częściej akcentowali swoje opozycyjne stanowisko wobec rządu własnej koalicji, aniżeli w okresie poprzednim, gdy wspólnie z SPD pozostawali w opozycji.

FDP odmówiła unii chadeckiej solidarnego poparcia w sprawie aresztowania redaktorów „Spiegla”⁶⁷, przeciwna była — w dużej mierze pod naciskiem wielkiego przemysłu — wprowadzeniu embargo na dostawę wielkośrednicowych rur do ZSRR, wystawiła wbrew CDU/CSU własnego kandydata (Buchera przeciwko Lübkiemu) w wyborach prezydenckich 1964 r., sprzeciwiła się stanowczo przedłużeniu terminów ścigania zbrodniarzy nazistowskich manifestując swoje stanowisko ustąpieniem własnego ministra sprawiedliwości w rządzie, E. Buchera, odmówiła poparcia dla konkordatu w Dolnej Saksonii ze względu na to, że porozumienie watykańskie uprzywilejowywało szkolnictwo wyznaniowe, co znowu sprzeciwiało się liberalistycznym zasadom wychowania. Na tle kontrowersji FDP-CDU w sprawie konkordatu doszło, 3 V 1965 r., do utworzenia w Dolnej Saksonii rządu CDU-SPD. To ostatnie porozumienie stworzyło pierwowzór najbliższy pod względem czasowym przyszłej „wielkiej koalicji”.

Pierwsza z wymienionych spraw, tzw. afera „Spiegla”, postawiona została w sposób stanowczy i demonstracyjny 19 XI 1962 r. na forum *Bundestagu* przez W. Döringa⁶⁸, co doprowadziło do ustąpienia w dniu

⁶⁶ Zob.: Körper, *op. cit.*, s. 176.

⁶⁷ Alfred Grosser, Jürgen Seifert, *Die Spiegel-Affäre, I. Staatsmacht und ihre Kontrolle, Texte und Dokumente zur Zeitgeschichte*, 611 ss; Thomas Ellwein, Manfred Liebel, Inge Negt, *Die Spiegel-Affäre, II. Die Reaktion der Öffentlichkeit, Texte und Dokumente zur Zeitgeschichte*, 522 ss., Olten und Freiburg 1966.

⁶⁸ Zob.: Karl Georg Egel und Harri Czepuck, *Döring sagt, wie's ist. Ein*

19 XI 1962 r. pięciu ministrów FDP i kryzysu rządowego. Sytuacja FDP kształtowała się w tym czasie pomyślnie. Liberalowie byli reprezentowani w 9 rządach, i to: pięciokrotnie w koalicji z CDU i czterokrotnie z SPD. Byli w opozycji tylko w Bawarii, tzn. w niepodzielnej strefie wpływów CSU, i w Hessji, gdzie dominowała SPD.

W dniu 11 X 1963 r. ustąpił — zgodnie z danym przyrzeczeniem — Adenauer. Następcą został L. Erhard. W jego gabinecie ministrowie FDP wraz z E. Mende jako wicekanclerzem i ministrem do spraw ogólnoniemieckich objęli 5 resortów, w tym także ministerstwo finansów, co w końcu stało się bezpośrednią przyczyną trzeciego wyjścia FDP z koalicji rządowej.

W dniu 19 IX 1965 r. odbyły się wybory do *Bundestagu*. FDP uzyskała w nich 9,5% głosów tzn. tyle samo, co w wyborach 1953 r. W czasie kampanii wyborczej zarysowały się szczególnie ostro kontrowersje między FDP a CSU. Republika Federalna wchodziła w okres recesji gospodarczej, co uwydatniło się bezpośrednio w trudnościach budżetowych. L. Erhard, mimo że jako „lokomotywa wyborcza” zapewnił szczęśliwie chadecji oczekiwaną większość w *Bundestagu* i mimo to, że nikt nie kwestionował w sposób zasadniczy jego zasług jako „ojca cudu gospodarczego” uważany był od początku V kadencji *Bundestagu* za kanclerza „przejściowego” (*Zwischenkanzler*). Odpowiadało to także intencjom Adenauera, który mimo że od 1963 r. pozostawał na uboczu czynnego życia politycznego, niejednokrotnie akcentował zastrzeżenia co do swego następcy, a również — co w danym wypadku należy podkreślić — zgłaszał także obiekcje w stosunku do współrządzącej FDP. Gdy więc pod koniec 1966 r. narosły w NRF trudności gospodarcze, Adenauer wyraził opinię, że R. Dahlgrün, jako minister finansów z ramienia FDP, nie dość wcześnie poinformował kanclerza o trudnościach wprowadzenia w życie zarządzeń zapobiegawczych, a jeśli tego nie zrobił, „winien wziąć kapelusz” i opuścić ławę rządową ⁶⁹.

Problem trudności finansowych był jednak daleki od uproszczeń, jakie zdawały się wynikać z jak zwykle lapidarnych i jak zwykle nie pogłębionych opinii Adenauera.

FDP chciała uchodzić za „stróża finansów” przede wszystkim w stosunku do przedstawicieli wolnych zawodów, warstw średnich i finansjery — jako własnego rezerwuaru głosów wyborczych. W tej sytu-

Bericht vom Leben und Sterben eines Bundestagsabgeordneten nach Dokumenten und Tagebuchnotizen. Berlin 1964, ss. 138.

⁶⁹ Zob.: K ö r p e r, *op. cit.*, s. 227.

acji zapowiadała obniżkę podatków, gdy tymczasem rósł ukrywany deficyt budżetowy federacji i gdy urzędnicy z otoczenia Dahlgrüna, wbrew niemu zapowiadali raczej nałożenie nowych obciążeń na społeczeństwo. Mimo że rosło zadłużenie i umacniały się tendencje inflacyjne, rząd Erharda nie wykazał dość siły, by ograniczyć drastycznie — jak trzeba było — wydatki z budżetu państwowego. Erhard spotykał się z coraz częstszymi przejawami nielojalności ze strony ministrów FDP, a tylko jego słaba pozycja nie pozwalała na otwarte ujawnienie zastrzeżeń wobec partnerów. W tej sytuacji zbliżał się nieuchronnie ponowny zmierzch koalicji chadecko-liberalnej.

W czasie *Parteitagu* FDP w Norymberdze na samym początku V kadencji parlamentu Mende ostrzegł CDU/CSU, że podwyższenie podatków i zachwianie stabilności waluty może doprowadzić do „próby rozdarcia” koalicji rządowej. Odpowiedzialnością za zjawiska recesji FDP obciążała osobiście Erharda, jakkolwiek ze względu na lojalność tegoż kanclerza wobec liberałów nie ujawniała personalnych zastrzeżeń wobec niego publicznie. Gdy jednak nie udało się zahamować wzrostu deficytu budżetowego, FDP dla „zachowania twarzy” wobec wyborców i w nadziei na powrót do koalicji rządzącej w nowej konstelacji wycofała swych ministrów z gabinetu Erharda, wzmocniwszy w ten sposób, wbrew własnym rachubom, brane od dawna pod uwagę możliwości porozumienia między CDU/CSU a SPD. W dniu 1 XII 1966 r. utworzony został rząd tzw. wielkiej koalicji pod przewodnictwem K. G. Kiesingera (CDU) z W. Brandtem (SPD) jako zastępcą kanclerza i ministrem spraw zagranicznych. FDP przeszła ponownie do opozycji, przy czym skoncentrowała tym razem uderzenie na dotychczasowe rządowe wytyczne polityki zagranicznej.

Za podstawowe zadanie rządu CDU/CSU-SPD należało uznać nabrzmiewające od wielu lat zagadnienia stosunków z państwami Europy wschodniej. Tzw. nowa polityka wschodnia skupiła też na sobie w pierwszym rządzie krytyczną uwagę oponentów.

Zasadnicza rozbieżność między polityką rządzących partii a opinią społeczeństwa w żywotnych dla narodu niemieckiego sprawach wynikających z upływu czasu i konieczności ustosunkowania się do skutków kapitulacji bezwarunkowej uzasadniała dokonanie krytycznej rewizji polityki zagranicznej NRF⁷⁰.

⁷⁰ Według badań przeprowadzonych w listopadzie i grudniu 1966 r. przez instytut socjologii stosowanej w Bad Godesberg (INFAS) 80% ludności NRF uważało podział Niemiec za konsekwencję drugiej wojny światowej. Zjednoczenie rozumiano wówczas jako przywrócenie jedności NRF, NRD i Berlina. Według tych samych badań „w świadomości poważnej części społeczeństwa linia Odry-Nysy utrwaliła

Polemika na ten temat zajmowała w ciągu roku 1967 uwagę polityków i opinii w NRF w związku z tzw. dokumentem W. Schollwera (*Schollwer Papier zur Deutschland — und Aussenpolitik*), opracowanym w formie materiałów roboczych, oraz w związku z artykułem H. W. Rubina pt. *Godzina prawdy (Die Stunde der Wahrheit)*⁷¹. Schollwer był redaktorem biuletynu „FDP Pressedienst”. Rubin, wymieniany już skarbnik FDP, był także redaktorem periodyku zachodnioniemieckich liberałów „Liberal”. W tym ostatnim piśmie miał ukazać się artykuł pt. *Godzina prawdy*. Rubin jednak w czasie międzynarodowych targów w Lipsku⁷² udzielił telefonicznej zgody na wydrukowanie swego tekstu w „Der Stern”, nie zdając sobie sprawy, że udziela redakcji tego tygodnika priorytetu w stosunku do periodyku własnej partii. Tym bardziej teksty Schollwera i Rubina nadały sprawom w nich poruszonym wielkiego rozgłosu. W polemice, która zmusiła niemal wszystkich prominentów FDP do zajęcia stanowiska, wypowiedzieli się m. in.: K. Scholder, docent uniwersytetu w Tybindze, oraz b. minister sprawiedliwości B. Leverenz⁷³. Głosy tych ostatnich dyskutantów wraz z zasadniczymi wypowiedziami Schollwera i Rubina koncentrowały się wokół 3 zagadnień: 1) zjednoczenia Niemiec, 2) istnienia dwóch państw niemieckich i 3) uznania granicy na Odrze i Nysie. W dokładnej relacji z tekstów oryginalnych ich twierdzenia sprowadzały się do następujących zasadniczych tez.

Ad 1. Schollwer określał w sprawie zjednoczenia Niemiec swe stanowisko w następujący sposób:

- przywrócenie jedności Niemiec doprowadziłoby do całkowitego przesunięcia sił w Europie, abstrahując od tego, że wszystkie narody europejskie w zasadzie obawiają się narodowego państwa niemieckiego, liczącego 75 milionów mieszkańców oraz dysponującego największym potencjałem gospodarczym na kontynencie europejskim, starają się więc przeszkodzić jego powstaniu;
- utopią jest koncepcja, według której cztery mocarstwa mogłyby zawrzeć porozumienie w sprawie odbudowy jednolitych Niemiec;

się — w związku z problemem przywrócenia jedności — jako granica”. Zob. *Die Stunde der Wahrheit, Eine Dokumentation zur Deutschland-Politik der FDP*, skrypt fotograficznych reprodukcji wydany przez redaktora naczelnego tygodnika „Stern” Henri Nannena. Hamburg 1967.

⁷¹ Hans Wolfgang Rubin, *Die Stunde der Wahrheit*. „Stern” nr 12 z 10 III 1967.

⁷² Zob.: Werner Höfer, *Die Legende von Rubins Dolchstoß. Gespräch mit dem Bundesschatzmeister der Freien Demokraten*. „Die Zeit” nr 12 z 24 III 1967.

⁷³ Zob.: *Erkennen, was wirklich ist*, von Justizminister Dr. Bernard Leverenz. Kiel w: „Rheinischer Merkur” z 17 III 1967.

— zasadniczym celem polityki niemieckiej winno być przewyciężenie podziału Europy, a wraz z nim podziału Niemiec, jak również stworzenie trwałego ogólnoeuropejskiego ładu pokojowego.

W tej samej sprawie zjednoczenia Niemiec stwierdził Rubin:

- przyjaciele i wrogowie Niemiec są zgodni co do tego, że restytuowanie państwa niemieckiego w granicach z 1937 r. nie jest ani możliwe, ani pożądane;
- Wschód i Zachód ze słusznych, z ich punktu widzenia, przyczyn chętniej widzą Niemcy podzielone niż zjednoczone;
- według wszelkich możliwych przewidywań Niemcy zjednoczone będą państwem zneutralizowanym i znacznie ograniczonym w swej suwerenności. Takie Niemcy mogą być tylko częścią zintegrowanej Europy o podobnym systemie gospodarczym i socjalnym, albo też mogą istnieć jeszcze przez pewien czas w strukturze związanej z Zachodem Republiki Federalnej i zintegrowanej ze Wschodem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zdanie Leverenza w tej samej sprawie jedności Niemiec sprowadzało się do stwierdzenia, iż pojęcie „niepodzielnych Niemiec” nie oznacza prawa historycznego. Niemcy winny dążyć do tego, aby ocalić z totalnej klęski przynajmniej jedność narodu, aby kiedyś włączyć ją w polityczną jedność Europy.

Ad 2. W sprawie istnienia dwóch państw niemieckich Schollwer twierdził:

- należy popierać wszelkie dążenia prowadzące do unormowania stosunków między Bonn a Berlinem wschodnim, na ziemi niemieckiej powstały bowiem dwa państwa niemieckie;
- rząd NRD sprawuje praktycznie wszystkie funkcje, leżące normalnie w kompetencjach państwa;
- rząd NRF winien zrezygnować z roszczeń do reprezentowania interesów całego narodu niemieckiego;
- należy podjąć pertraktacje z NRD w sprawie nawiązania między obydwojma państwami niemieckimi ściślejszej współpracy gospodarczej, techniczno-naukowej oraz wymiany kulturalnej;
- bońska polityka nieuznawania i izolowania NRD zwraca się nie tylko przeciwko „reżimowi”, lecz także przeciwko ludności NRD.

Rubin poddał krytyce zimnowojenną koncepcję „wcielenia” NRD do Republiki Federalnej. Jego opinie dotyczące drugiego państwa niemieckiego sprowadzały się poza tym do stwierdzenia, iż:

- w NRD istnieją zdobycze socjalne, z których ludność nie zechce zrezygnować;

— przesłanką zjednoczenia Niemiec jest daleko idące zrównanie ustrojów w NRF i NRD.

Komentując na łamach „Rheinischer Merkur”⁷⁴ wypowiedź Rubina Leverenz przestrzegał przed lekceważeniem faktu istnienia drugiego państwa niemieckiego. Jako prawnik zauważał przy tym, że proces powstawania nowego państwa jest przede wszystkim procesem polityczno-socjologicznym. Jeśli na jakimś określonym terytorium ukształtuje się efektywna władza państwowa, nawet jeśli respektuje się ją niechętnie, to jednak — w sensie nauki o państwie — powstało tym samym nowe suwerenne państwo. Nikt jednak nie jest zmuszony go uznać. Prawo międzynarodowe dostarcza licznych przykładów rokowań politycznych i innych powiązań — poniżej progu uznania politycznego. Do tej samej konkluzji — nieuznawania NRD *de jure* — sprowadzał się także pierwotny wywód Rubina.

Ad 3. W sprawie granicy na Odrze i Nysie argumentował Schollwer, iż: — na bazie milczącego pogodzenia się z *status quo* w Europie, Wschód i Zachód zgadzają się co do tego, że nie będzie żadnych zmian obecnych niemieckich granic wschodnich,

— dawne niemieckie tereny wschodnie są całkowicie zintegrowane z państwem polskim. Polacy urodzeni na tych terenach posiadają „prawo do stron ojczystych”, z drugiej strony — przesiedleńcy niemieccy są całkowicie zintegrowani z Republiką Federalną. Ankiety przeprowadzane wśród nich dowodzą, że tylko niewielki procent przesiedleńców byłby gotów powrócić do dawnych miejsc zamieszkania i to na ogół tylko w wypadku, gdyby te tereny znowu należały do Niemiec.

W artykule Rubina problem granicy polsko-niemieckiej wiązał się ściśle z kwestią zjednoczenia Niemiec i uznania faktów zaistniałych w 1945 r. Kto pragnie przywrócenia jedności — akcentował Rubin — ten musi uznać „linię” Odry-Nysy i przyjąć istnienie innego państwa „na ziemi niemieckiej” z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Problem sąsiedztwa polsko-niemieckiego powracał w dalszej dyskusji na łamach prasy. Najdalej idący wniosek z polemik i dyskusji na ten temat wyciągnął Leverenz w następujących słowach:

„(...) Wszystkie z nami współpracujące państwa NATO są gotowe ustalić linię Odry-Nysy jako niemiecką granicę wschodnią. Ich powtarzające się oświadczenia, że naturalnie da się uregulować ten problem dopiero w traktacie pokojowym, nie pozwalają już odczuć materialnego sensu (tych słów) i przyjęły powoli charakter 'pustego sklepu formuł' (dosł.: *leeren Formelkrams*). Nie zapominaj-

⁷⁴ *Ibidem*.

my, żeśmy chcieli wojny totalnej i totalnie przegraliśmy ją. Teraz dostrzegalna staje się cena, jaką ze względów wewnętrzno-politycznych spychaliśmy do podświadomości. Problem ten winniśmy niezwłocznie omówić z naszymi sprzymierzeńcami — otwarcie i uczciwie. Jeżeli odbierze się nam nawet nadzieję na pewne korektury graniczne, winniśmy się wówczas poważnie zastanowić nad wyciągnięciem stąd wynikających konsekwencji”⁷⁵.

FDP nie miała wprawdzie prawa wyłączności na odważne stawianie problemów polityki wschodniej. Do najgłośniejszych i do tej pory najdalej idących projektów należał jednak plan liberalnego demokracji G. Pfleiderera (FDP) z 1952 r.⁷⁶ Plan ten, zanim sformułowana została doktryna Hallsteina, przewidywał nawiązanie stosunków dyplomatycznych NRF z wszystkimi państwami Europy wschodniej, zlikwidowanie w tym rejonie białych plam dyplomatycznych, respektowanie strefy wpływów ZSRR w Europie wschodniej, wycofanie wojsk okupacyjnych poza Ren na zachodzie i Odrę na wschodzie, możliwą neutralizację całych Niemiec. Pfleiderer, którego plan spotkał się z ostrą krytyką nawet w FDP, a tym bardziej w CDU, został powołany później na stanowisko ambasadora NRF w Jugosławii. Zdaniem K. H. Flacha, publicysty miesięcznika „Liberal”, było to jedno z najchytrzejszych posunięć Adenauera, który w ten sposób pozbył się swego antagonisty, atakującego politykę zagraniczną Adenauera w jej najsłabszym punkcie⁷⁷. Sprawa zakończyła się zresztą dla Pfleiderera tragicznie. Wezwany z Belgradu do Bonn dla zreferowania stanowiska Jugosławii w sprawie uznania granicy na Odrze-Nysie w związku z wizytą W. Gomułki w Belgradzie i w związku z zapowiedzianym uznaniem NRD, Pfleiderer zmarł na zawał serca bezpośrednio po dramatycznej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych NRF H. von Brentano.

W okresie gdy komentowano zreferowane tu wystąpienia Schollwera i Rubina przypominano też wystąpienia innych liberalnych polityków w sprawie *Ostpolitik* — H. A. Krolla i nie żyjących J. Ungeheuera, W. Döringa, P. Sethe — oraz następujące słowa Pfleiderera odnoszące się do prowadzenia polityki z pozycji siły:

„Siła militarna w ogóle nie jest jeszcze polityką; jeśli nie wiadomo, jakiej służy ona polityce, oddziałuje tylko jako zagrożenie, prowadzi tylko do usztywnienia postawy przeciwnika i nie zmierza do żadnej gotowości rozmów. Militarna droga bez jasnej polityki zagranicznej prowadzi albo w zaulek, albo do wojny”.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ Zob.: Karl Herman Flach, *Pfleiderers Vermächtnis*. „Liberal” 10/1967, s. 723 i n.; także: Körper, *op. cit.*, ss. 189-190; A. W. Walczak, *Polityka Niemieckiej Republiki Federalnej wobec Polski (1949-1961)*. Por. przyp. 11.

⁷⁷ Zob.: Flach, *ibidem*.

K. H. Flach eliminując w związku z tym cytatem ewentualność wojny, klasyfikował politykę zachodnioniemiecką jako znajdującą się właśnie w ślepych zaułku⁷⁸.

Rubin i Schollwer zatem nie poruszali problemów obcych zachodnioniemieckim liberalnym demokratom. Licząc jednak od planu Pfleiderera z 1952 r., po raz pierwszy jako przedstawiciele opozycji parlamentarnej potępili szkodliwą od wielu lat — z taką otwartością nie krytykowaną nigdy — tabuizację problemów polityki wschodniej. Bezpośrednio zaatakowali zawarte w zmumifikowanych schematach doktryny: Hallsteina, *Alleinvertretungsanspruch*, *Heimatrecht*, *Heimat* — i *Gesamtdeutschepolitik*. Napiętnowali szkodliwy, ich zdaniem, immobilizm polityczny i uporczywe pozostawanie NRF na pozycjach nieuznawania bezwarunkowej kapitulacji.

Celność ataku na pozycje rządowe — a nie przeciw któremukolwiek z polityków czy partii konkretnie — nie była jednoznaczna z jej skutecznością. FDP musiała bowiem czuć się współodpowiedzialna głównie za politykę chadecką w sprawie państw wschodnioeuropejskich. Liberalowie byli w gruncie rzeczy obciążeni kompleksem lojalności wobec CDU.

Ostra krytyka była podyktowana koniecznością precyzyjniejszego określenia profilu dla zregenerowania partii przez opozycję. Klasyczny liberalizm miał stwarzać odpowiednie po temu szanse. Brak wyraźnego adresata podjętej polemiki wskazywał na próbę poszerzenia socjalnej bazy FDP w najszerszych kręgach społeczeństwa.

Liberalowie nie szukali porozumienia z innymi stronnictwami, które — jak Niemiecka Unia Pokoju (DFU) czy później Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP) — przez to, że wcześniej otwarcie stały na pozycjach walki z nacjonalistycznym konserwatyzmem mogły zwiększać skuteczność krytyki. „Młodoturcy” z FDP dystansowali się od wszelkich organizacji o marksistowskim zabarwieniu, a odżegnywali się nawet także od sklasyfikowania ich jako lewicowych liberalów. Mimo to nie ustrzegli się zarzutów nazywania ich „sprzedawczykami”, „politykami wyrzeczeń”, „prowokatorami”, którzy zadali przewodniczącemu FDP Erichowi Mende „cios w plecy”.

O małej skuteczności krytyki świadczyło to, że nie została ona wprowadzona na forum parlamentu. Ani Schollwer, ani Rubin nie byli bowiem deputowanymi *Bundestagu*. Polemiczne wystąpienia mogły wpłynąć tylko na rewizję programu partyjnego FDP. Kongres w Hanowerze 1967 r., który miał stworzyć dogodny moment dla weryfikacji wytycznych w sprawie polityki zagranicznej NRF nie wprowadził daleko idących zmian. Doszło

⁷⁸ *Ibidem*, s. 724.

jedynie do wyboru nowego przewodniczącego. Po E. Mende kierownictwo przejął W. Scheel.

W sprawach, które były przedmiotem kontrowersyjnych poglądów, kongres hanowerski FDP przyjął następującą konformistyczną uchwałę:

„Usunięcie podziału Niemiec nie jest więc ani założeniem ani warunkiem, a tylko wynikiem pertraktacji z NRD.

Federalny zjazd Wolnej Partii Demokratycznej opowiada się za priorytetem — podkreślonym w ustawie zasadniczej — zjednoczenia ludzi w rozdzielonych częściach Niemiec.

Jest on (tzn. *Bundesparteitag*) zdania, że ostateczne rozstrzygnięcie na temat niemieckich granic na wschodzie może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym. Zjazd federalny Wolnej Partii Demokratycznej jest zdania, iż zagadnienia terytorialne nie mogą unicestwić zjednoczenia rozdzielonych części Niemiec⁷⁹.

Kompromisowe uchwały kongresu hanowerskiego wikłyły się w dalszym ciągu w niejasnych formułach. Nie stanowiły też właściwej alternatywy dla nowej polityki wschodniej rządu wielkiej koalicji. Jedyny alternatywny projekt, jaki FDP wysunęła, dotyczył ustawodawstwa wyjątkowego⁸⁰.

Nowatorskiej aktywności w sprawach zasadniczych, której trudno by było odmówić Rubinowi, Schollwerowi, Flachowi i innym, tzn. poszczególnym osobom, nie można przypisać partii wolnych demokratów w całości, w której obok zwrotu na lewo (w formalnym tego słowa znaczeniu) brano pod uwagę też ucieczkę na prawo, chociaż tutaj, jako ewentualna trzecia, ale konkurencyjna siła nie wchodziła w grę zyskująca w tym czasie na popularności nechitlerowska Niemiecka Partia Narodowo-Demokratyczna (*National Demokratische Partei Deutschlands, NPD*).

Podstawowym dążeniem FDP w okresie 1966 - 1969 było utrzymanie pozycji partnera którejś z dwóch partii „ludowych”, CDU czy SPD. Wiadomo bowiem, że dotychczasowa pozycja „języczka u wagi” dawała liberalom stosunkowo duże możliwości wpływu na decyzje rządowe i nieproporcjonalnie wielkie szanse obejmowania wysokich stanowisk. K. J. Körper określa ten stan w następujących słowach: „FDP obsadziła w 1963 r. w siedmiu krajach i w Bonn stanowiska ministra sprawiedliwości, w sześciu krajach i w Bonn — ministrów finansów. Na 88 stanowisk ministerialnych w krajach wolni demokraci zajmowali 23 stanowiska (26,2%), jakkolwiek sami reprezentowali tylko 8,7% mandatów w *Landtagach*”⁸¹.

Dla zobrazowania tych proporcji istniejących między ilością stanowisk

⁷⁹ Według: „*Liberal*” nr 10/1967, s. 733.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 758.

⁸¹ Zob.: Körper, *op. cit.*, s. 247.

ministerialnych a ilością głosów zdobytych przez *FDP* Körper przedstawił następującą tabelę:⁸²

Kraj	Udział głosów <i>FDP</i> w %	Ilość stanowisk ministerialnych w %, z premierami włącznie
Szlezwik-Holsztyn	7,9	25,0
Hamburg	9,6	25,0
Dolna Saksonia	8,8	44,4
Brema	8,4	30,0
Pn. Nadrenia-Westfalia	6,9	20,0
Nadrenia-Palatynat	10,1	33,3
Badenia-Wirtembergia	15,8	37,5
Saara	13,8	16,6

Obrona tych pozycji stanowiła główny motyw działalności organizacyjnej *FDP*. Liberalni demokraci sprzeciwiali się jednocześnie wszelkim próbom wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej. Obstawali przy obowiązującym systemie większościowo-proporcjonalnym. Byli natomiast przeciwni wprowadzeniu systemu czysto większościowego, który doprowadziłby do utwierdzenia w NRF modelu dwupartyjnego z wyraźnym podziałem na stronnictwo rządzące i stronnictwo opozycyjne.

W okresie obowiązującego systemu dającego możliwości zajmowania miejsc w parlamentach i w rządach — *FDP* szukała już w 1958 r. wsparcia wśród jej wysoko cenionych protektorów z wielkiego przemysłu. Według oświadczenia H. Wehnera, *FDP* starała się w tych kołach wielkokapitalistycznych o to, by nigdy nie powstała sytuacja, w której wyborcy mieliby do wyboru tylko dwie partie. W wypadku osłabienia *CDU/CSU* (tzn. wówczas, w 1958 r.), *FDP* miała być zabezpieczającym regulatorem spadku wpływu chadecji i miała chronić system parlamentarny przed wzrostem wpływów „czerwonej” *SPD*.

Sytuacja zmieniła się jednak w wyniku akomodacyjnych procesów, którym się podporządkowała socjaldemokracja zachodnioniemiecka. Po wyborach 1969 r. w których *FDP* uzyskała tylko 5,8% głosów i 30 miejsc w *Bundestagu*⁸³ pozostawała możliwość ponownego związania się z *CDU/CSU* albo też wyboru nowego partnera. *FDP*, choć oczywiście nie była tu stroną decydującą, wybrała drugą możliwość, utworzywszy rząd wspólny z *SPD*.

⁸² *Ibidem*, s. 248.

⁸³ Florian Miedziński, *Wybory do VI Bundestagu*. „Przegląd Zachodni”, 1/1970, ss. 108 - 136.

O trwałości tej koalicji decydowała większość 12 głosów w *Bundstagu*. Wolni demokraci wnieśli liczne obciążenia z okresu poprzedniego, które przyczyniły się do przypisania im miana sojuszników uciążliwych i niezdyscyplinowanych. Mimo to koalicja liberalistów i socjaldemokratów zawierała więcej przesłanek na przetrwanie zwłaszcza okresu wstępnej współpracy, aniżeli zawierała w przeszłości koalicja *CDU/CSU — FDP*. Sprawdzenie słuszności tego wniosku dotyczącego jeszcze nie wyjaśnionej sytuacji, a odwrotnie, zjawiska znajdującego się w ruchu, musi być odłożona do przyszłości, tym bardziej że sprawdziany będą widoczne najpóźniej w momencie stosunkowo niezbyt odległym, tzn. w roku następnych wyborów parlamentarnych (1973 r.), przy czym aktualnie odbywające się wybory do poszczególnych *Landtagów* stworzą wcześniejszą i lepszą możliwość stawiania prognoz niż chwila obecna.

Odnosnie do okresu branego pod uwagę w niniejszej analizie należy stwierdzić, iż *FDP* w latach 1967 - 1969 przyczyniła się w poważnym stopniu do ożywienia dyskusji na temat polityki wschodniej właśnie w momencie, gdy politykę tę, ze względu na same metody jej prowadzenia, oceniano przedwcześnie jako „nową”. Wolni demokraci w istocie zakwestionowali te jej cechy rzekomego nowatorstwa. Zaakcentowali natomiast potrzebę zrewidowania starych schematów i podjęcia nowych inicjatyw. Wychodzili przy tym z założenia, że czas nie pracuje na korzyść Niemiec. Samą ocenę zagadnienia w wersji podanej przez Rubina określił Scholder jako najlepszy program opozycji, jaki od wielu lat w ogóle przedstawiono w NRF⁸⁴.

Jednocześnie Scholder obniżał jednak wartość tego „programu”, nie licząc na możliwość realizacji jego wytycznych w działalności *FDP*. Oceniał go jako apel do potencjalnych zwolenników *FDP*, których dostrzegał przede wszystkim wśród wyborców młodszej generacji. *FDP* reklamowała się jako „producent idei” (*Ideen-Produzent*). Körper, który na tę funkcję *FDP* zwracał uwagę — zresztą za R. Dahrendorfem⁸⁵ — dochodził w konkluzji do wniosku, że istnienie partii występującej w tej roli nie jest konieczne, zwłaszcza że idee liberalistyczne typu klasycznego jak i neoliberalistyczne zdołały przeniknąć na stałe do partii, które dysponowały pełniejszymi możliwościami realizacji ich założeń programowych.

Późniejsze wyniki wyborów potwierdziły w dużej mierze słuszność tezy Körpera przemawiającej na korzyść systemu dwupartyjnego. Jed-

⁸⁴ *Die Überlebenschance der deutschen Liberalen*. Ein Kommentar von Dr. Klaus Scholder, Dozent an der Universität Tübingen, gesendet am 25. 3. 1967 um 21. 15 Uhr im Zweiten Deutschen Fernsehen, por. przyp. 70, *ibidem*.

⁸⁵ Zob., Körper, *op. cit.*, s. 255.

nocześnie jednak, poza trzema partiami reprezentowanymi w dziedzinie „produkcji idei” pojawiły się siły, które w latach 1967 - 1968 wskazywały na istnienie znacznego potencjału opozycji pozaparlamentarnej.

Potrzeba sformułowania ostatecznych wniosków wynikających z analizy programu opozycji w głównych partiach zachodnioniemieckich wymaga więc uwzględnienia jeszcze w formie dygresji tego zagadnienia posiadającego zresztą obfitą literaturę*.

4. OPOZYCJA POZAPARLAMENTARNA (APO)

Socjolog zachodnioniemiecki R. Dahrendorf (FDP), uzasadniający w 1963 r. istnienie „trzeciej partii” jako siły dynamizującej odideologizowane społeczeństwo niemieckie, należał do grona autorów, którzy w tym samym czasie podejmowali próby nowego zdefiniowania pojęcia „lewicy”, niezależnie od tradycyjnego znaczenia terminu.

Dahrendorf nie ograniczył się do topograficznej interpretacji pojęć w zależności od zajmowania miejsc przez posłów po stronie prawej czy lewej trybuny parlamentarnej. Według niego, lewica była partią dyskusji, roz-

* Prócz prac cytowanych na temat opozycji w ogóle zob. np.: Johannes Agnoli, Peter Brückner, *Die Transformation der Demokratie*. Frankfurt am Main 1968, 196 ss.; *Das Establishment antwortet der APO, Eine Dokumentation*. Herausgegeben von Hans-Joachim Winkler in Zusammenarbeit mit Helmut Bilstein. Opladen 1968, 178 ss.; Helmuth G. Bülow, *Radikale Demokratie oder Demokratie der Radikalen, Ausserparlamentarische Opposition heute*. Berlin 1969, 142 ss.; Hans Dichgans, *op. cit.*, por. przyp. 106; Joachim Engelmann, *op. cit.*, por. przyp. 103; Karl Jaspers, *op. cit.*, por. przyp. 106; Horst Krüger, *op. cit.*, por. przyp. 106; Josef Oelinger, *Die neue Linke und der SDS, Die politische Theorie der revolutionären Opposition*. Köln 1969, 220 ss.; Ernst Richert, *Die radikale Linke von 1945 bis zur Gegenwart*. Berlin 1969, 140 ss.; Wolfgang Wilhelm Schütz, *Antipolitik, Eine Auseinandersetzung über rivalisierende Gesellschaftsformen*, Köln 1969, 238 ss.; Rolf Seeliger, *op. cit.*, por. przyp. 102; Ulrich Sonnemann, *Institutionalismus und studentische Opposition, Thesen des Ausbreitung des Ungehorsams in Deutschland*, Frankfurt am Main 1968, 168 ss.; Andreas von Weiss, *Die Neue Linke, Kritische Analyse*. Boppard am Rhein 1969, 331 ss.; Otto Wilfert, *Lästige Linke, Ein Überblick über die Ausserparlamentarische Opposition der Intellektuellen, Studenten und Gewerkschafter*. Mit Beiträgen von: Dr Gerhard Szczepny, Prof. Dr Wolfgang Abendroth, Gerd von Paczensky, Otto Brenner, Prof. Dr. Helmut Ridder, Hans A. Nickel, Wolfgang Streeck, Dr Immanuel Geiss, Lutz Lehmann, Antonius Hoffmann, Julius Lehlback, Helmut Schauer, Klaus Antes, Kersten Peters, Hubert Habicht, Hans Traxler. Mainz 1968, 166 ss.

W większości tych prac podano obszerną bibliografię, dotyczącą zwłaszcza opozycji intelektualistów oraz tzw. rebelii studenckiej.

wagi, analizy i wątpliwości. Była także partią wielkich projektów. Natomiast z pojęciem prawicy łączyła się czynna realizacja programów. Z tej interpretacji pojęcia lewicy wynikały w konsekwencji sprzeczności między „produkcją idei” a praktycznymi potrzebami w realizacji programu. Pierwsze — ideologiczne funkcje lewicy — Dahrendorf przypisywał przede wszystkim kołom intelektualnym, drugie — wykonawcze zadania pozostawiał praktykom partyjnym. Uważał przy tym, że motywem działania lewicy przestały być kwestie społeczne, tak nabrzmiało jeszcze w końcu XIX w. Pozostał jednak nadal problem przeciwności — polityki i intelektu. Lewicę dzisiejszą Dahrendorf sklasyfikował jako „pozycję permanentnej opozycji”⁸⁶.

W zgodzie z poprzednio zajmowanym stanowiskiem Dahrendorf przydzielał intelektualistom zadanie krytycznego opracowania koncepcji, politykom natomiast ich realizację. Pojęciu „nowej lewicy” (*neue Linke*), czy „lewicy bezojczyźnianej” (*heimatlose Linke*) przeciwstawiał koncepcję „nowej liberalnej lewicy”⁸⁷. Jest zrozumiałe, że jako liberał i członek FDP sformułował swoje wnioski w sposób następujący:

„Pierwszymi lewicowcami w historii byli liberałowie. Dopiero później ich miejsce zajęli socjaliści. Można sobie jednak wyobrazić, iż dzisiaj znowu jakaś forma liberalnego myślenia zajmie miejsce lewicy. Konstruktwna nieufność, o której tu mowa, powinna kierować się we współczesnym społeczeństwie przeciwko stałemu rozszczeniu władzy w instancjach prywatnych i publicznych. Wiele można i trzeba zrobić, aby tę władzę okiełznać”⁸⁸.

H. Böll, zabierając głos w imieniu literackich środowisk twórczych, nie obdarzony wprawdzie ich mandatem, zaprzeczył w wypowiedzi zamieszczonej w omawianej tu publikacji „prastaremu twierdzeniu, iż intelekt i postęp stanowią monopol lewicy”. Wbrew Dahrendorfovi ustosunkował się też negatywnie wobec wszystkich partii zachodnioniemieckich reprezentowanych w *Bundestagu*. Kwestionował w następujących słowach ich istnienie:

„Mój Boże, dlaczego by nie rozbić istniejących partii i stworzyć partię — ojczyźną, na którą by można głosować bez wrażenia, iż głosuje się na obumarłe skrzydło.

Nad *SPD* ciąży jak fatum jej nazwa, stara sprawa, która była wspaniałą

⁸⁶ Zob.: R. Dahrendorf w pracy zbiorowej: *Was ist heute Links? Thesen und Theorien zu einer politischen Position*. Herausgegeben und eingeleitet von Horst Krüger. München 1963, s. 40.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 42.

⁸⁸ *Ibidem*.

przed dziesiątkami lat. SPD jest jedyną partią z tradycją, a to jest następne fatum. CDU może zdradzić swój program z Ahlen, którego i tak nikt już nie pamięta”⁸⁹.

Böll nie był odosobniony w negowaniu wartości systemu partyjnego w NRF, tak jak nie byli izolowani w swych „lewicowych” deklaracjach — on, Dahrendorf i wszyscy inni współautorzy wymienionej publikacji⁹⁰.

Zagadnienie opozycji pozaparlamentarnej i opozycji w ogóle miało też szerszy, pozaniemiecki kontekst. Lelio Basso, jeden z głośnych teoretyków włoskiej partii socjalistycznej jednolitofrontowej (PSIUP) przestrzegał przed uproszczonym sądem mówiącym o „zmierzchu partii”. Piętnował wprowadzie europejskie partie socjaldemokratyczne, wszystkie niemal związane z imperializmem amerykańskim i popierające siły neokapitalistyczne. Tym bardziej za zadanie lewicy europejskiej uważał „rozciągnięcie swoich wpływów na masy prowadzone przez socjaldemokrację, jednakże — twierdził — muszą one unikać porozumień odgórných z tymi partiami (tzn. partiami socjaldemokratycznymi), one bowiem paraliżują wszelką akcję socjalistyczną, a udawanie, że nie dostrzega się tego, iż socjaldemokracja stała się filarem neokapitalizmu, prowadzi do dezorientacji mas”⁹¹.

A. v. Weiss analizując zjawiska związane z postawą, jaką reprezentują „nowi lewicowcy” w Niemczech zachodnich wskazywał również na niedomagania tamtejszego systemu partyjnego⁹². Słusznie też zwracał uwagę na cechy, które każą zaklasyfikować opozycję pozaparlamentarną do socjologicznej kategorii ruchów społecznych⁹³. Pochodzenie ruchu opozycji pozaparlamentarnej wyprowadzał z Stanów Zjednoczonych.

⁸⁹ Heinrich Böll, zob. Krüger, *op. cit.*, s. 45.

⁹⁰ Tzn.: Wolfgang Abendbroth, Reinhard Baumgart, Walter Dirks, Hans-Heinz Holz, Horst Krüger, Marianne Regensburger, Hans Werner Richter, Klaus Peter Schulz, Klaus Wagenbach, Günter A. Zehm, Gerhard Zwerenz.

⁹¹ Lelio Basso, *Perspektywy lewicy europejskiej*. W: „Miesięcznik Literacki”, 7/1967, s. 80.

⁹² Andreas von Weiss, *Die neue Linke. Kritische Analyse*. Boppard am Rhein 1969, *passim*.

⁹³ Weiss określa pojęcie „ruchu” w następujących słowach: „Die Begriffsbezeichnung „Bewegung” benennt Vorgänge im Bereich des politischen Geschehens. Eine Bewegung ist das aus gleicher oder ähnlicher politischer Einstellung erwachsene Verhalten einer Menschengruppe. Die Gleichheit und Ähnlichkeit der Einstellung zeigt sich in der Reaktion dieser Menschengruppe auf bestimmte, politische Problemstellungen, sie zeigt sich in ihrem Verhalten im engeren Sinne, d. h. in ihren Handlungen und schliesslich in den Zielsetzungen ihres Handelns”, *op. cit.*, s. 90.

„Nowa lewica — cytował za Jacobsem⁹⁴ — jest złożoną mieszaniną ludzi w większości młodych, jest zlepkiem organizacji w większości nowych i ideałów pochodzących przeważnie z USA. Na ten ruch składają się organizacje, a nie wspólnoty ludzi tych samych przekonań. Ich liczba jest po tysiącokroć, po wieleset — tysiącokroć większa, aniżeli liczba zarejestrowanych członków tych organizacji. Fundamentalna siła tego ruchu tkwi w jego organizacyjnie nie ujętych rezerwach, stanowiących tak samo część tego ruchu, jak zorganizowana młodzież”⁹⁵.

Dla uzasadnienia dążeń nowej lewicy, które winny by, przy wszystkich konsekwencjach logicznego działania, doprowadzić do rewolucyjnych zmian w społeczeństwach industrialnych — Weiss powołał się na zdanie M. Webera, według którego irracjonalność tego świata jest znośna tylko dla nielicznej części członków społeczności ludzkiej. Większość pragnie ujarzmić szczęście, stworzone w wyniku racjonalnej postawy, gdyż sami — jak Marcuse a także Dahrendorf — dostrzegają przyczynowy związek między racjonalizmem, a szczęściem.

„Utopijność przyszłego szczęścia, dowodził Weiss, uzasadnia rewolucję w teraźniejszości. Lub jeszcze radykalniej: osobisty brak szczęścia, czy tego co się nim zwie, uzasadnia rewolucję”⁹⁶. Dla określenia ideologicznej postawy nowej lewicy Weiss posłużył się też następującym cytatem z listu K. Marksa z 1843 r. do Rugego:

„Jakkolwiek konstrukcja przyszłości i załatwienie wszystkiego po wsze czasy nie jest naszą rzeczą, tym bardziej pewnym jest, czego mamy dokonać współcześnie; mam na myśli nie oglądającą się na nic krytykę wszystkiego, co dotyczy sytuacji bieżącej, bezwzględna zarówno w tym sensie, że krytyka nie obawia się rezultatów, a tak samo nie wzdryga się przed konfliktami...”⁹⁷.

Tendencyjna interpretacja tego cytatu w sprawie klasyfikacji zjawisk według skrajnych schematów biało-czarnych przeciwieństw nie dała się zastosować jako norma obowiązująca współczesną lewicę. Wśród ideologów tego ruchu wymieniany jest w pracy Weissa najczęściej Marcuse, Fanon i Cohn-Bendit.

Głównymi źródłami, z których starali się czerpać natchnienie przedstawiciele nowej lewicy w NRF, w danym wypadku pochodzący z środowisk młodzieżowych, były — w zwartym ujęciu, jakie przedstawił W. Markiewicz,

„trockizm, maoizm i tzw. neomarksizm, ten ostatni w wersji propagowanej przede wszystkim przez niemiecko-amerykańskiego teoretyka Herberta Marcuse. Roz-

⁹⁴ *Ibidem*, s. 19.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 111.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 38.

szyfrowanie możliwie dokładnej koncepcji SDS utrudnia to, że nie została ona nigdzie w sposób systematyczny zaprezentowana, na skutek czego wątki teoretyczno-światopoglądowe, ideologiczne i moralno-polityczne są w niej najczęściej splecione i pomieszane. Poza tym istnieją wyraźne koneksje ideologiczne między trockizmem, maoizmem i antropologią filozoficzną Marcuse'a, toteż nie sposób orzec, kto właściwie odgrywa rolę głównego patrona ideologicznego SDS"⁹⁸.

W danym wypadku ocena dotyczyła Niemieckiego Studenckiego Związku Socjalistycznego (*Sozialistischer Deutscher Studentenbund*, SDS) organizacji założonej w 1946 r. i afiliowanej kiedyś przy SPD, a od roku 1960 oderwanej od tej partii, wreszcie rozwiązanej w 1970 r. Mimo to wspomniana analiza młodzieżowego fragmentu ruchu nowej lewicy jest w danym wypadku miarodajna dla całego ruchu opozycji parlamentarnej w NRF, jako że organizacje młodzieżowo-studenckie w latach 1967 - 1968 wycisnęły zasadnicze piętno na działalności APO, jakkolwiek nie były jedynym czynnikiem określającym jej profil.

W 1968 r. R. D u t s c h k e w *Rebellii Studentów* określał zadanie opozycji jako „przewrót w społeczeństwie, likwidację demokracji parlamentarnej i jednolity front wszystkich zależnych od płacy mas skierowany przeciwko politycznym i ekonomicznym mechanizmom władania burżuazji”⁹⁹.

W wypadku zachodnioniemieckiego ruchu nowej lewicy, głównie młodzieżowej, mamy do czynienia

„z nieco tylko zmodyfikowaną czy udziwnioną trockistowską koncepcją permanentnej rewolucji, z tym, że nie Trocki, lecz Guevara ma ją symbolizować, oraz z hunwejbiniowską odmianą ascetycznego anarchizmu. Odwoływanie się do doświadczeń chińskiej rewolucji kulturalnej i rewolucji kubańskiej nie jest przypadkowe. W ślad za Mao Tse-Tungiem przywódcy SDS twierdzą, iż ludy Trzeciego Świata stanowią ową desperacką i zarazem moralnie niepokonaną siłę społeczną, która wizji nowego społeczeństwa światowego nada z czasem materialny kształt”¹⁰⁰.

Nasza następująca z kolei charakterystyka pozaparlamentarnej opozycji w NRF dotyczyć będzie fazy szczytowej tego ruchu. Zaznaczyć przy tym należy, iż w latach 1969 - 1970 zarysował się w tym względzie trwający do dziś „immobilizm”, o który do niedawna były pomawiane partie reprezentowane w *Bundestagu*.

⁹⁸ Władysław Markiewicz, *Niepokoje studenckie w NRF*. „Miesięcznik Literacki” 7/1968, s. 67.

⁹⁹ Rudi Dutschke, *Rebellion der Studenten*. Rowohlt 1963, ss. 41 - 43, cyt. według „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 7/1969, s. 385.

¹⁰⁰ Zob.: W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 69.

Na zaktywizowanie Opozycji Pozaparlamentarnej jako instytucji (*Ausserparlamentarische Opposition, APO*)¹⁰¹ wpłynęło pobudzająco utworzenie „wielkiej koalicji”, co zdawało się zapowiadać nastanie okresu bierności raczej, aniżeli aktywności partii zachodnioniemieckich. APO nie rozporządzała nigdy zwartą organizacją, a była mniej czy więcej licznym zjednoczeniem sił — studentów, organizacji młodzieżowych, odłamów partyjnych, także kół zdelegalizowanej KPD. Radykalny trend tego ruchu wyraził się w stosowaniu metod „organizowania spontaniczności” (Marxuse). Zadaniem nowej lewicy było zastąpienie osłabłych sił „rewolucyjnego proletariatu”. Wspólnym celem w sensie ogólnoswiatowym było zjednoczenie wszystkich przeciwników skostniałego i przeciwnego wszelkim reformom państwa demokracji parlamentarnej.

Nowa lewica w Niemczech zachodnich miała wszystkie cechy spontanicznego ruchu politycznego zmieniającego często metody, przywódców i teorie. Tak więc nawet niedawne publikacje, jak np. praca R. Seeliger¹⁰² zawierają dane w dużej mierze zdezaktualizowane.

Według nowszego opracowania J. Engelmana¹⁰³, ogólnym celem lewicowej opozycji pozaparlamentarnej jest dążność do świadomego wyzwalania konfrontacji. APO stara się cel ten osiągnąć przez pogłębianie stanów niepewności w społeczeństwie, aktywizację przeciwności, stwarzanie ognisk oporu, burzenie schematów zaufania do autorytetów, wskazywanie na nieudolność w przeprowadzaniu reform, rozkład sił obronnych państwa, dyfamację mieszczaństwa i reprezentacji demokracji parlamentarnej.

Obiektem krytyki ze strony APO stały się przede wszystkim: uniwersytety i szkoły wyższe, konkretnie ich słabe kadry pedagogiczne i struktura organizacyjna, instytucje związane z wprowadzeniem ustawodawstwa wyjątkowego, instytucje „monopolu opinii”, przede wszystkim konsern Springera, protektorzy wojny amerykańskiej w Wietnamie, *Bundeswehra* — przez nawoływanie młodzieży do uchylania się od służby wojskowej.

Propaganda APO posługiwała się w sposób zręczny środkami, które miały za cel szokowanie opinii, blokowanie centrów komunikacji miejs-

¹⁰¹ Nazwa *Ausserparlamentarische Opposition (APO)* w zastosowaniu do sytuacji z 1967 r. pochodzi od R. Dutschkego, który po zamachu nań dokonanym w 1968 r. wycofał się z czynnego życia politycznego.

¹⁰² Rolf Seeliger, *Die ausserparlamentarische Opposition*. München 1968, ss. 220.

¹⁰³ Joachim Engelmann, *Ausserparlamentarische Opposition und Bundeswehr* 1968. W: „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 7/1968, ss. 362 - 387.

kiej, stosowanie metod zorganizowanego biegu (*go-in*) czy, przeciwnie, paraliżowanie ulicznego ruchu (*sit-in*).

Oczekiwane pozytywne efekty ukierunkowanej działalności starano się uzyskać przez wywoływanie wśród uczestników manifestacji uczuć solidarności, agresywnego podniecenia aż do wyzwania woli czynów „bohaterskich”, fanatyzmu przez posługiwanie się metodami „wielkomiastrzej partyzantki”. Oponenci dążyli świadomie do wyzwolenia poczucia wspólnoty i zdyscyplinowania jako elementu świadomego ruchu społecznego. Czynnikiem pochodnym organizowanych manifestacji, zebrań, dyskusji itp. było tworzenie się band, grup anarchii, które chętnie posługiwały się — zwłaszcza w USA — symbolami makabry i wyuzdanego seksu.

Ruch opozycji studenckiej rozpoczął się od krytyki życia uczelnianego. Wywołał też, z racji wielu słusznych protestów, sympatię wśród postępowych przedstawicieli nauki i pisarzy. Część z nich zdystansowała się wprawdzie później od „rebeliantów”, druga część natomiast tym bardziej angażowała się po ich stronie.

Poparcie dla nowej lewicy deklarowały grupy takie, jak: *Aktion Anti-Atomtod*, *Deutsche Friedensgesellschaft*, *Deutsche Friedens-Union*, *Humanistische Studenten-Union*, *Republikanischer Club*, *Sozialistischer Club*, *Club Voltaire*, *Aktion Demokratischer Fortschritt*, *Kritische Universität* i inne, a również organizatorzy „marszów wielkanocnych”, radykalne siły lewicy *SPD* i *FDP*, poza tym liczne efemerydalne organizacje klubowe. Według Dutschkego, ruch opozycji pozaparlamentarnej znalazł sprzymierzeńców wśród ludzi marginesu społecznego, „rasistowskich mniejszości, osób prześladowanych, stałych bezrobotnych, przestępców prawnych i uprzywilejowanych twórców kultury”¹⁰⁴. *APO* skorzystała również z pomocy finansowej niektórych związków zawodowych, jak *IG Metall* oraz *Druck und Papier*. Wreszcie ruch ten rozbudził sympatię w niektórych kręgach katolickich i ewangelickich lewicowych intelektualistów oraz młodzieży z tych samych kół wyznaniowych. Uzyskał też na pewien czas wsparcie ze strony niektórych periodyków, takich jak: „Stern”, „Konkret”, „Pardon”, początkowo też „Der Spiegel” i dorywczo ze strony „Die Zeit”.

Ruch opozycji pozaparlamentarnej w NRF nie mógł wykazać się dotychczas konkretnymi rezultatami zorganizowanej akcji protestacyjnej. Przyczyną tego stanu w dziedzinie ideologicznej był brak odpowiednio atrakcyjnej i konstruktywnej alternatywy programowej. O słabości tego

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 369.

ruchu świadczył również brak własnego aparatu organizacyjnego, co wynika z założeń zwróconych przeciwko wszelkiemu manipulowaniu masami. Opozycji pozaparlamentarnej w Republice Federalnej nie udało się pozyskać zaufania mas. Organizacje o największej ilości członków, jak np. DGB, potępiły nawet „radykałnych siewców niepokoju”.

Spaliła na panewce akcja skierowana przeciwko ustawodawstwu wyjątkowemu, zmierzająca do „sparaliżowania *Bundeswehry*” i „rozbitcia NATO”. Już sama ewentualność nawrotu manifestacji protestacyjnych i potencjalna ewentualność wykorzystania ich przeciwko militarystom zachodnoniemieckim wzbudziła wśród tych ostatnich aż płochliwe nastroje. Z całą precyzją opracowano też środki zaradcze. *Bundeswehra* zamierza w wypadku nawrotu manifestacji antimilitarystycznych sięgnąć do wypróbowanych metod wojny psychologicznej. Zalecono więc przygotowanie głośników z gotowymi przemówieniami adresowanymi do demonstrantów, odpowiednich nagrań muzycznych, aparatów fotograficznych i filmowych, reflektorów, tzn. całego arsenału środków nadzorowanych przez specjalnie szkolony personel (*Feldjägeroffizier*). Bierze się również pod uwagę możliwość użycia siły, z tym, że posłużenie się środkami przemocy postanowiono wprowadzić w czyn dopiero w odpowiedzi na wcześniejsze użycie tychże środków gwałtu przez demonstrantów. „W tym skrajnym wypadku nie powinno pozostawić się opinii publicznej żadnej wątpliwości co do użycia broni, gdy chodzi o 'zakłócenie służby' czy atak gwałtu w stosunku do formacji lub *Bundeswehry*”¹⁰⁵. Zwłaszcza ostatnie zdania świadczą o tym, że pojawienie się na horyzoncie życia politycznego NRF tylko fantomu opozycji wyzwoliło tam w latach 1967-1968 wśród chadeckich zwolenników rygoru i dyscypliny niemieckiej od razu wszystkie tradycyjne skłonności do dławienia w zarodku wszelkiej krytyki oraz chęć uruchomienia w stosunku do oponentów wszelkich możliwych środków moralnej i materialnej presji, nie wykluczając użycia broni¹⁰⁶.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 337.

¹⁰⁶ Obiektem dyskryminacji była przede wszystkim APO. Jej przywódców nazywano klanem „zrzędzących idiotów” (*Neckermannidioten*), korzystających z „wolności błazeńskiej” (*Narrenfreiheit*). Opinie te skłoniły przedstawicieli nowej lewicy do szukania uzasadnienia dla tej nagonki w historycznych wzorach niemieckich. Zob. np.: Hans Dichgans, *Das Unbehagen in der Bundesrepublik. Ist die Demokratie am Ende?* Düsseldorf 1968, ss. 290 i *passim*; zob. także: Krüger, *op. cit.*, ss. 129-130, 143. Celem szczególnie ostrych ataków był K. Jaspers w związku z jego pracą pt. *Wohin treibt die Bundesrepublik? Tatsachen. Gefahren. Chancen*. München 1966, 280, ss. W odpowiedzi krytykom Jaspers wydał publikację pt. *Antwort — Zur Kritik meiner Schrift „Wohin treibt die Bundesrepublik?“*. München 1967, 234 ss. W związku z oceną sytuacji NRF przez Jaspersa zob. także opubliko-

5. ZAKOŃCZENIE

Opozycja zachodnioniemieckich socjaldemokratów i liberałów nie uwydatniła się w sposób istotny ani w alternatywnych propozycjach, ani też w trybie konstruktywnej krytyki i kontroli, do której są zobowiązane partie opozycyjne, i nie zmusiła do r. 1966 rządzących stronnictw chrześcijańsko-demokratycznych do zasadniczych zmian programu rządowego.

W dziedzinie ideologicznej był to wynik zacierania różnic światopoglądowych. Stronnictwa zachodnioniemieckie, podobnie jak inne partie demokracji parlamentarnej na Zachodzie, podporządkowały się dążeniom do rozstrzygnięć kompromisowych. Wzajemne dopasowywanie programów partyjnych w latach 1945 - 1969 prowadziło do uniformizacji życia politycznego, do oligarchizacji wewnątrz stronnictw¹⁰⁷ i w konsekwencji do deformacji systemu demokracji parlamentarnej. Opozycja pozaparlamentarna oceniała ten system jako nie zdający egzaminu¹⁰⁸.

Wszystkie partie w NRF, a rządząca Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna przede wszystkim, uzależnione były od ruchomego rezerwuaru głosów oddawanych przez silną grupę wyborców niezdecydowanych, konsumentów cudzej woli¹⁰⁹. Kampanie wyborcze poszczególnych stronnictw znamionowała pogoń za głosami grup marginesowych. Wybory przybierały coraz więcej charakteru personalistyczno-plebiscytowy. Głównym partycypantem korzyści stąd wynikających była Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna z jej przewodniczącym Adenauerem. Ten stan rzeczy prowadził do osłabienia życia politycznego i faktycznego samounicestwienia opozycji. Wyrazem tej ewolucji było powstanie wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD i utworzenie — przynajmniej w zamiarach dawnych partii rządzących — faktycznego rządu zgody narodowej.

SPD nie spełniła swych zadań partii opozycyjnej w tradycyjnej roli reprezentanta interesów warstw pracujących. Zawiodły ją nie tylko prognozy zapowiadające kryzys gospodarczy, bazujące na doświadczeniach z okresu Republiki Weimarskiej. SPD nie wytrzymała konkurencji z CDU/CSU. Unia chadecka była bowiem przez długi czas jedynym par-

waną w NRD pracę pt. *Wohin? Fragen. Widersprüche. Wege. Gedanken über eine demokratische Zukunft der Bundesrepublik*, Berlin 1966, ss. 300, 304, 316.

¹⁰⁷ Zob.: Kralewski — Neunreiter, *op. cit.* s. 217, Jaspers, *op. cit.*, *passim*.

¹⁰⁸ Harald Barnert, *Ausserparlamentarische Opposition, Sie umfasst Fanatiker und Realisten*. W: „Süddeutsche Zeitung” z 17 IV 1968.

¹⁰⁹ W surowych ocenach zachodnioniemieckich zaliczano warstwę niezdecydowanych wyborców do kategorii *Stimmvieh*, zob.: Krüger, *op. cit.* s. 151.

tycypantem korzyści wynikających z pozytywnych rezultatów oddziaływania sloganu propagandowego o „cudzie gospodarczym”. Chadecja przypisująca sobie samej zasługi w przezwyciężaniu trudności gospodarczych okresu powojennego i w utrwalaniu zdobyczy „państwa dobrobytu”, w którym warstwy pracownicze doczekały się awansu socjalnego, obdarzała socjaldemokratów zarzutem czarnowidztwa właściwego notorycznym mal-kontentom (*Neinsager*). Socjaldemokracja poddała się także tendencjom zmierzającym do niwelacji różnic klasowych, w czym dopomagały jej twierdzenia socjologów zachodnich na temat celowości przesłaniania tychże różnic¹¹⁰. Zgodziła się z poglądem, że należy dążyć do eliminacji spięć, aprobując fałszywą tezę o właściwym podziale dochodu społecznego w „państwie dobrobytu”, w którym ono samo gwarantuje obywatelom nabywanie przywilejów socjalnych, spełniając rolę instytucji ubezpieczającej (*Versicherungsanstalt*)¹¹¹. Głównie unia demokratyczna i socjalna eksploatowała na własną korzyść wyniki przyjmowania się w społeczeństwie postulatu partycypowania w politycznych korzyściach, do jakich upoważnia rzekomo Republikę Federalną jej pozycja „olbrzymia gospodarczego”¹¹². SPD nie tylko że nie przeciwstawiała się oddziaływaniu tego hasła, przyczyniającego się do rozbudzania uczuć chępliwości i dumy narodowej z osiągnięć, ale chętnie sama chciała brać udział w zbieraniu owoców tej fałszywie interpretowanej tezy¹¹³.

SPD z samej zasady reprezentowanej także przez inne partie socjaldemokratyczne na Zachodzie nie dążyła do tego, by w dziedzinie socjalnej przeciwstawić programowi rządowemu alternatywę własną. Ponieważ w tej dziedzinie stanowisko opozycji nie różniło się od programu rządowego, SPD była zmuszona przyjmować odium nazywania jej „lepszym wydaniem CDU”. Zachodnioniemiecka socjaldemokracja zbliżyła się w ten sposób pod koniec omawianego okresu do ideału „wymienialnośći”¹¹⁴. Zdołała w ten sposób wykorzystać taktycznie swoje szanse przez

¹¹⁰ Zob.: Heinz Holz, *Die verschleierte Gesellschaft*. W pracy Krügera, *op. cit.*, ss. 69 - 83.

¹¹¹ Zob.: Friedrich, *op. cit.*, ss. 18, 24, 60, 83.

¹¹² Zob.: Dichgans, *op. cit.*, s. 23.

¹¹³ Zaznaczyć należy, iż wariantem tego samego hasła „olbrzymia” gospodarczego i „politycznego karła” posługiwała się neohitlerowska NPD, która przeciwstawiała się wykorzystywaniu Niemiec zachodnich jako „dojnej krowy”, zob.: Dichgans, *op. cit.*, s. 23.

¹¹⁴ Zob.: Janusz Rachocki, *Leninowska nauka o imperializmie a współczesne państwa burżuazyjne*, maszynopis, s. 15.

utworzenie rządu wespół z wolnymi demokratami. W trybie bezkonfliktowej ewolucji jako substytut stronnictw rządzących

„stopniowo wyzbyła się, jak twierdzi O. Lange, idei socjalizmu jako ostatecznego celu. W miejsce tego, przyjęła za cel swej działalności zreformowanie kapitalizmu w taki sposób, aby w ramach kapitalistycznego ustroju zapewnić pełne zatrudnienie, wzrastający udział mas pracujących w dochodzie narodowym i podniesienie ich stopy życiowej”¹¹⁵.

Inne stanowisko niż CDU/CSU zajmowali często zarówno socjaldemokraci jak liberałowie w dziedzinie polityki zagranicznej NRF, zwłaszcza tego jej odcinka, który dotyczył celów oraz stosunku do krajów socjalistycznych Europy wschodniej, czyli *Ostpolitik*.

Jak z naszych poprzednich wywodów wynika, zarówno FDP (w planie Pfleiderera z 1952 r.) jak SPD (w „planie niemieckim” z 1959 r.)¹¹⁶ brały pod uwagę ewentualność odejścia od iluzorycznej tezy rządowej o nieistnieniu drugiego państwa niemieckiego. W latach 1949-1963 jednak, gdy identyfikowano kanclerstwo Adenauera z wcielaniem w jego osobie autorytetu państwa, próby zastąpienia pustych doktryn polityką uznającą powojenne realia kończyły się zwykle podporządkowaniem opozycyjnych koncepcji autorytetowi kanclerza. Propozycje SPD i FDP w dziedzinie zagranicznej zostały bądź podporządkowane zasadzie lojalności wobec rządu w imię uznania narodowej racji stanu¹¹⁷, bądź zaliczone do kategorii problemów nietykalnych. Dopiero w okresie wielkiej koalicji doszło do otwartej konfrontacji stanowisk w dziedzinie polityki wschodniej, do pierwszy raz tak wyraźnej dyferencjacji postaw w dziedzinie traktowania *status quo* w Europie. Pierwsze próby faktycznego przełamania stagnacji w polityce wschodniej NRF na przełomie 1967/1968 zostały zakwalifikowane przez kanclerza K. G. Kiesingera jako zdrada interesów narodowych. W ten sposób interpretowano mianowicie nazwanie przez Kiesingera Partią Uznania (*Anerkennungspartei*) tych wszystkich, którzy uważali za słuszne przekreślenie tezy o nieistnieniu NRD¹¹⁸.

FDP reprezentowała często w sprawach dotyczących stosunku NRF do państw socjalistycznych Europy wschodniej poglądy zbieżne z prog-

¹¹⁵ Oskar Lange, John Strachey o współczesnym kapitalizmie. W: *Pisma ekonomiczne i społeczne*, s. 25, cyt. według Rachocki, *op. cit.*, s. 14.

¹¹⁶ *Deutschlandplan der SPD*. W: „Vorwärts” z 27 III 1959; zob. także: Antoni Władysław Walczak, *Polityka wewnętrzna NRF w cieniu wydarzeń międzynarodowych*. „Przegląd Zachodni” 2/1959, ss. 507 i n.

¹¹⁷ Zob. Bode, *op. cit.*, s. 22.

¹¹⁸ Wolfgang Abendroth, „Anerkennungspartei” w: „Frankfurter Hefte” 5/1968, s. 299 i n.

ramowymi założeniami SPD. Głównie podobieństwo stanowisk w sprawie najbardziej spornego odcinka polityki zagranicznej NRF, dotyczącej państw wschodnioeuropejskich, zbliżyło do siebie obie partie pod koniec piątej kadencji *Bundestagu*.

Ostre kontrowersje w dziedzinie polityki wschodniej zdają się świadczyć o tym, iż z przekreśleniem zmywu milczenia wokół problemu uznania konsekwencji bezwarunkowej kapitulacji nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości w polaryzacji stanowisk w sprawach dotyczących programów gospodarczych i socjalnych — do dziedziny polityki zagranicznej. Na tle konfrontacji poglądów w sprawach *Ostpolitik* mogą ukształtować się w przyszłości albo postępowe i odprężeniowe tendencje uznania powojennych realiów w Europie, albo przeciwne im dążenia reakcyjne w ramach tzw. narodowej opozycji.

Podział ról w życiu partyjnym głównie w zależności od wytycznych polityki zagranicznej z przesunięciem problematyki gospodarczej i socjalnej na drugi plan nie istnieje w innych państwach zachodnioeuropejskich. Ta zagraniczno-polityczna specyfika rozszerza znaczenie układu partyjnego w podziale na rząd czy opozycję poza granice samej Republiki Federalnej.